Nr. 10 (3207) | Warszawa, WTOREK 10 Stycznia 1928 r. | Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

DWOJKA

Partja nasza poraz trzeci przystępuje do wyborów parlamentarnych w Polsce Niepodległej pod znakiem 2-ki. Cyfra ta ma oczywiście tylko porządkowo - techniczne znaczenie wyborcze. Ale nie ulega wątpliwości, że masy pracujące przywiązały się do 2-ki, jako do „swojej", „socjalistycznej" cyfry. To co w pierwszych wyborach w r. 1919 było przypadkiem, dziś po upływie 9 lat zyskuje moc tradycji. Nasi przeciwnicy klasowi zarzucają ruchowi robotniczemu nieposzanowanie tradycji historycznych i dążności do wyłamywania się z ciągłości dziejów własnego narodu. Jest to fałsz. Klasa robotnicza jest sama produktem tych dziejów, ale ona uważa te tylko tradycje przeszłości za godne przechowania czy naśladowania, które wytrzymują miarę jej ideałów.

Natomiast przeciwnicy nasi nie mają zupełnie zrozumienia **tworzącej się w naszych czasach „żywej" tradycji walki wyzwoleńczej proletarjatu.**

Ale „pocieszmy się": toż bohaterska epopea zmagania się PPS. z caratem znalazła już „łaskę" u burżuazji. Tych samych ludzi których niedawno jeszcze, przed kilkunastu zaledwie laty, piętnowano, jako bandytów i odszczepieńców narodowych, obecnie zalicza się już łaskawie w poczet narodu i „nawet" zdobi się ich pamięć aureolą bohaterstwa.

Dzisiaj 2-ka jest niejako symbolem prac i walk polskiej klasy pracującej w niepodległej ojczyźnie. I powiedzmy z dumą: nietylko symbolem. **ale też sztandarem.** Bo jedna jedyna P. P. S. pozostała wierna swojej 2-ce. Wszystkie partje burżuazyjne jakoteż komuniści, chętnie zmieniali „numerek" wraz z firmą partyjną, a wraz z nią i hasła i programy. Tylko P.P.S., zachowując ten sam numer listy, zachowała czystość haseł, niezłomność przekonań, wierność ideału. Szerokie masy społeczeństwa zdają sobie doskonale sprawę **z wartości moralnych,** zawartych w tej 2-ce i dlatego na giełdzie wyborczej cyfra ta cieszy się szacunkiem nawet u naszych przeciwników.

Z chwilą złożenia list rozpoczyna się właściwa walka wyborcza. Od tej chwili wiadomo **kto** staje do walki, a wszyscy, ubiegający się o mandaty, muszą powiedzieć **z czem** stają do walki. Partja nasza będzie w trudnem położeniu, jeśli idzie o ilość przeciwników, z którymi będzie musiała toczyć bój, ale będzie w **najwygodniejszej i najkorzystniejszej** sytuacji, jeśli chodzi o walkę ideową. Musimy sobie jednak zdać sprawę, że właśnie dlatego przeciwnicy nasi unikać będą starć na polu idei, że ściągną akcję wyborczą na najniższy poziom demagogji i kłamstw. Należy więc uzbroić się i zahartować przeciw wszelkim możliwościom. Należy zmobilizować wszystkie rozporządzalne siły, zwłaszcza obudzić do życia wszystkie te masy obojętnych i ospałych, których bezczynność oddaje wrogom naszym nieocenione usługi.

Bo idzie tu zaprawdę o wielkie rzeczy! Wybory parlamentarne to nietylko sprawy konstytucyjne, decydujące o zakresie praw obywateli i praworządności w kraju, nietylko polityka zagraniczna, decydująca o pokoju i wojnie, nietylko polityka mniejszościowa, od której zależy pokój wewnętrzny państwa, ale też sprawy **najbezpośredniej** dotyczące każdego mieszkańca, jego bytu codziennego, jego rodziny i przyszłości. Sprawy podatków, szkolnictwa, reform społecznych, drożyzny, wysokości płac i t. d. — wszystko to rozstrzyga się w parlamencie, albo przynajmniej — jeśli uwzględnić nasze dzisiejsze stosunki — może i powinno rozstrzygać się w parlamencie. Niema tu miejsca na obojętność, na rolę widzów. Tu każdy jest aktorem, każdy jest — bez wszelkiej przenośni — kowalem własnego losu.

Ocknijcie się więc, wy wszyscy, którzy jeszcze drzemiecie! Do pracy, do walki i do — zwycięstwa!

Niech żyje 2-ka!

J. M. B.

Już tylko do 15 stycznia sprawdzać można w komisjach obwodowych listy wyborców do Sejmu i Senatu.

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest sprawdzić, czy nazwisko jego jest umieszczone na liście wyborców, a w razie opuszczenia — reklamować.

PAMIĘTAJCIE, IŻ KAŻDY GŁOS JEST DROGĄ DO ZWYCIESTWA!

DALSZE DYMISJE DZIAŁACZY OPOZYCYJNYCH W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 9 stycznia. (A. W). Dymisje działaczy opozycyjnych ze stanowisk państwowych trwają w dalszym ciągu. Obecnie przeprowadzane jest „oczyszczanie" z elementów opozycyjnych przedstawicielstw politycznych i handlowych Związku Sowieckiego zagranicą. M. in. odwołany został z przedstawicielstwa handlowego w Angorze komunista ukraiński, Aussen, na miejsce którego naznaczono dotychczasowego przedstawiciela handlowego w Teheranie, Suchowi'ego. Pozatem odwołany został przedstawiciel handlowy w Wiedniu, Ufimcew, na miejsce którego delegowano zastępcę przewodniczącego ukraińskiego Sownarchoza, Benczyna.

DEPORTACJE

Moskwa, 9 stycznia. (A. W). Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż O. G. P. U. rozpoczęła deportację szeregu czołowych osobistości z t. zw. opozycji partji komunistycznej. Mianowicie 30 przedstawicieli kierowniczych kół opozycji otrzymało już obecnie rozkaz wyjazdu bez podania jednakowoż miejsc deportacji.

USUNIĘCI Z KOMUNISTYCZNEJ PARTJI POLSKI

Moskwa, 9 stycznia. (A. W.). **Według nadeszłych tutaj wiadomości Centralny Komitet Komunistycznej Partji Polski usunął z szeregów partji Zofję Unszlicht-Osińską, znaną z przed wojny działaczkę na terenie S. D. K. P. i L., Ludwika Domskiego, literata, Przybyszewskiego, oraz R. Budzyńską. Wszyscy czworo podpisali przed XV-ym zjazdem W. K. P. tak zwaną „deklaracją 83", na której figurowały nazwiska Trockiego, Zinowjewa i innych opozycjonistów.**

AMBASADOR SOWIECKI W RZYMIE

Moskwa, 9 stycznia. (PAT). Ambasadorem sowieckim w Rzymie mianowany został komisarz sprawiedliwości Kurski.

ORZECZENIE ROZJEMCZE W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE METALURGICZNYM

Berlin, 9 stycznia. (PAT). Przedstawiciele dyrekcji fabryk metalurgicznych w Westfalji i Nadrenji oświadczyli gotowość wprowadzenia od wtorku, dnia 10 b. m., orzeczenia rozjemczego o czasie pracy. W ten sposób czas pracy we wspomnianych okręgach przemysłowych wynosić będzie 8 godzin pracy normalnej i jedną godzinę płatną dodatkowo i godzinę przerwy.

KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA

West Francfort (Illinois) 9 stycznia. (PAT). Naskutek wybuchu w tutejszej kopalni węgla, dwuch górników zostało zabitych, a losy 24 są dotychczas nieznane.

WŁOCHY ZAWRĄ SOJUSZ Z FRANCJĄ WZAMIAN ZA KOLONJE

Berlin, 9 stycznia. (PAT.). Agencja „Telegraphen Union" podaje wywiad udzielony przez jednego z przywódców faszystowskiej partji we Włoszech, p. Francesco Poppolo, dziennikarzowi „Echo de Paris", w którym p. Poppolo miał oświadczyć, że gdyby Francja zdecydowała się na oddanie pod wpływy włoskie terenów kolonjalnych na wschodniem wybrzeżu morza Śródziemnego, to wówczas Włochy zdecydowałyby się na zagwarantowanie bezpieczeństwa Francji, zawarcie sojuszu włosko - francuskiego, któryby zabezpieczał Francję przeciwko Niemcom.

„Börsen Ztg." uważa ten wywiad za objaw pewnej akcji Włoch, w której ofiarowuje się Francji sojusz przeciwko Niemcom za ustępstwa w dziedzinie kolonjalnej.

PROJEKT FRANCUSKO-AMERYKANSKIEGO PAKTU POKOJU

Waszyngton, 9 stycznia. (A. W.). Według informacji z otoczenia prezydenta, rząd S. Zjednoczonych nie będzie w dalszym ciągu upierać się przy swoim sprzeciwie wobec zmian, zaproponowanych przez Francję w projekcie traktatu rozjemczego. Oba rządy, jak się zdaje, zgodzą się na zawarcie umowy wstępnej, zawierającej dla obu kontrahentów zobowiązanie unikania użycia przemocy i poddawania konfliktów pod sądownictwo rozjemcze.

W CHINACH

MOŻLIWOŚĆ UGODY MIĘDZY RZĄDAMI: PÓŁNOCNYM I POŁUDNIOWYM

Londyn, 9 stycznia. (A. W). Korespondent „Timesa" donosi z Pekinu, że minister spraw zagranicznych rządu północno - chińskiego złożył tam wobec przedstawicieli prasy sensacyjne oświadczenia, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa między północnym i południowym rządem zostanie w najbliższym czasie zawarta ugoda. Obie strony są już w przededniu zawieszenia broni. Korespondent podkreśla, że skądinąd wiadome jest, iż według ostatniego oświadczenia Czang - Kaj - Szeka, uważa on za swój jedyny cel zdobycie Pekinu.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Towarzysze! Przygotujcie zawczasu listy mężów zaufania naszej Partji dla obwodowych komisji wyborczych we wszystkich okręgach.

Nie znajdziecie lepszej broni przeciw nadużyciom.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI P. P. S.

Prosimy o nadsyłanie nam korespondencji, notatek, wiadomości wszelkiego rodzaju o stanie kampanji wyborczej na terenie, na którym działa dana organizacja partyjna.

Dział „na froncie wyborczym" będzie w „ROBOTNIKU" w dniach najbliższych znacznie rozszerzony. Chodzi nam głównie o punkty następujące: 1) nasza akcja wyborcza — kandydaci, zgromadzenia, uchwały zgromadzeń, związków i t. p.; 2) akcja innych grup i stronnictw; 3) zachowanie się starostów, policji, wogóle administracji państwowej.

Korespondencje powinny być możliwie treściwe, ale pełne.

WYBORY

LISTA NR. 1

Jak wiadomo Nr. 1 otrzymała lista Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem.

Jak donosi wczorajszy „Przegląd Wieczorny", na czele tej listy stoi dr. Bartel, dalej idzie min. Składkowski, ministrowie Staniewicz, Moraczewski, Czechowicz. Z wyjątkiem marsz. Piłsudskiego i min. Zaleskiego wszyscy ministrowie kandydują do Sejmu z listy państwowej bądź też z poszczególnych okręgów. Na liście państwowej niema ministra Meysztowicza, który kandyduje z okręgu wileńskiego oraz ministra Romockiego, który kandyduje z okręgu piotrkowskiego. Niewiadoma jest narazie kandydatura ministra rolnictwa Niezabytowskiego.

Na liście państwowej Nr. 1 znajdują się pozatem nazwiska wojewody poznańskiego Bnińskiego, Janusza Radziwiłła, Zdzisława Lubomirskiego, rektora Jana Kochanowskiego.

POROZUMIENIA POMIĘDZY CH. D. I PIASTEM JESZCZE NIEMA

Jak się dowiadujemy, porozumienie pomiędzy Chrz. Dem. a P. S. L. „Piast" dotychczas nie doszło do skutku. Powodem są trudności, jakie wyłoniły się w Chadecji na Pomorzu. Tymczasem A. W. donosi z Bydgoszczy, że na zjeździe delegatów okręgowych p. Chaciński mówił o bloku z Piastem, jako o fakcie dokonanym, a zjazd zatwierdził ten fakt.

WOJEWODA BIAŁOSTOCKI ROBI WYBORY Z OBSZARNIKAMI

A. W. donosi:

Przedstawiciele ziemian okręgu białostockiego odbyli u komisarza Komitetu Zachowawczego. Tenczyńskiego, posiedzenie przedwyborcze z udziałem wojewody Kirsta, wice-wojewody Skrzyńskiego i starosty Bilka. Wojewoda przedstawił zebranym swój program działalności w okresie wyborczym.

NARODOWY BLOK ŻYDOWSKI WE LWOWIE

We Lwowie odbył się wiec żydowskiej klerykalnej Agudy. Sytuację polityczną referował poseł Kirschbraun, który zaznaczył, iż przybył do Lwowa dla porozumienia się ze sjonistami małopolskimi w celu stworzenia jednolitego bloku narodowego żydów. Przyjęto rezolucję za jednolitym blokiem narodowym żydów a przeciw blokowi mniejszości narodowych.

SPRAWY „ROBOTNIKA" W SĄDZIE APELACYJNYM

Przed kilku miesiącami Sąd Okręgowy w Warszawie skazał tow. Dubois, jako redaktora odpowiedzialnego „Robotnika", na 5 miesięcy więzienia za dwa artykuły. W jednym z nich Sąd dopatrzył się obrazy min. kolei p. Romockiego, w drugim zaś obrazy prokuratora bydgoskiego w głośnej sprawie o istnienie szatana.

Wczoraj obie te sprawy były rozpatrywane w drugiej instancji. Sąd Apelacyjny uniewinnił w obu sprawach kwalifikację oskarżenia z art. 154 na art. 532 i uchylił wyrok pierwszej instancji, skazując tow. Dubois łącznie na dwa miesiące aresztu.

Obronę wnosił adwokat tow. Stanisław Benkiel.

TOW. CIEPLAK PREZYDENTEM M. DĄBROWY GORNICZEJ

Dnia 7-go stycznia b. r. socjalistyczna Rada miejska miasta Dąbrowy Górniczej powołała na stanowisko prezydenta miasta tow. Zygmunta Cieplaka, dotychczasowego wice-prezydenta.

Tow. Cieplakowi, który się cieszy ogólną sympatją i zaufaniem rzesz pracujących w Dąbrowie życzymy owocnej pracy na nowem stanowisku dla tych, którzy go obdarzyli godnością prezydenta.

WYBORY W RAWIE MAZOWIECKIEJ

P. P. S. UZYSKAŁA 5 MANDATÓW

Wczoraj odbyły się wybory do Rady miejskiej w Rawie Mazowieckiej.

P. P. S. uzyskała 5 mandatów. Poale-Sjon prawica — 2; żydzi sjoniści — 4; ortodoksi — 2; rolnicy (sympatycy Piasta) — 6; rzemieślnicy — 3; partja pracy — 2.

WYBORY DO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW

Baczność Towarzysze!

W dniu 22 stycznia b. r. odbywają się wybory jednego asesora i 10 zastępców do Sądu Rozjemczego przy Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. Kandydatami Komisji Centralnej Związków Zawodowych są: jako asesor

tow. Wacław Boczkowski, lat 44, zamieszkały w Warszawie, Płocka 31 m. 53;

jako zastępcy tow. tow.:

1. Boruszewski Jan, lat 38, Warszawa — Twarda 25.
2. Chłosta Edward, lat 46. Cukrownia Józefów", pow. Błoński, st. Płochocin.
3. Gora Jan, lat 37, Warszawa — Śliska 18.
4. Koral Wacław, lat 52, Warszawa— Browarna 24.
5. Marczewski Michał, lat 39, Warszawa — Gizów 19.
6. Ślusarski Korneljusz, lat 48, Warszawa — Wronia 50.
7. Supiński Ludwik, lat 51, Warszawa — Chocimska 15.
8. Szadkowski Michał, lat 42, Warszawa — Bracka 4 m. 17.
9. Szastunowa Aleksandra, lat 40, Warszawa — Dzielna 83.
10. Włoczkowski Edward, lat 45, Warszawa — Długa 19.

Wszyscy więc mężowie zaufania na terenie województw: warszawskiego, białostockiego, nowogródzkiego i Ziemi Wileńskiej, posiadający kartę głosowania od Zakładu winni na zgromadzeniach wyborczych swych fabryk przedłożyć powyższą listę kandydatów do wyboru, wszyscy zaś robotnicy, zatrudnieni w danym zakładzie winni solidarnie głosować na wskazanych powyżej kandydatów.

Robotnikom z fabryk, które dotąd wyborów mężów zaufania nie przeprowadziły przypominamy, że **bezzwłocznie** powinni zażądać od dyrekcji swej fabryki zwołania zgromadzenia celem wyboru męża zaufania.

O wyborze męża zaufania wraz z dokładnem podaniem jego imienia, nazwiska, adresu oraz potwierdzenia jego wyboru ze strony dyrekcji fabryki — należy **natychmiast zawiadomić filję Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Warszawie, Al. Jerozolimskie 4.** Zakład obowiązany jest w najkrótszym czasie przesłać na nazwisko męża zaufania kartę głosowania dla całej fabryki.

Po otrzymaniu karty głosowania mąż zaufania musi natychmiast zwołać zgromadzenie wszystkich pracujących w fabryce, poddać pod głosowanie przedstawionych kandydatów i wpisać na listę wyborczą tych kandydatów, którzy zdobyli największą ilość głosów.

CO MOWIĄ ROBOTNICY WRACAJĄCY Z ROSJI SOWIECKIEJ

W drodze na konferencję berlińską w grudniu r. ub. jechałem w jednym wagonie z robotnikami budowlanymi z Hamburga i Szczecina, którzy dla firmy niemiecko - rosyjskiej pracowali w Rosji sowieckiej przez pół roku. Wracających było kilkunastu. Ciesząc się z powrotu do ojczyzny, robotnicy byli bardzo rozmowni. opowiadali o swych przeżyciach rosyjskich nie pytani. przypominając sobie ciekawsze zdarzenia. Sami byli dobrze płatni, z zarobków zadowoleni, jeno zakaz wywożenia zarobionych pieniędzy czynił wyniki wyprawy do Sowietów wątpliwemi. Po niejakim czasie nauczyli się wysyłać pieniądze do Niemiec przy pomocy specjalistów i zarobki czekały na nich w niemieckich bankach.

Wracali do domu, bo firma ich nie dostawała od Rządu rosyjskiego zapłaty za wykonane roboty, a robotnicy na kredyt pracować nie chcieli. Roboty były wielkie, pod kierownictwem Niemców pracowały setki robotników rosyjskich. Dla opisania położenia robotników rosyjskich nie mieli słów współczucia. Nędza — powiadają — jest straszna. Sami przeszli podczas wojny straszne czasy, ale o podobnej nędzy wyobrażenia nie mieli. Płaca niekwalifikowanych robotników jest tak niska, że europejski robotnik wyobrazić sobie nie może jak rodzina robotnicza z takiej zapłaty wogóle żyć może.

Najgorzej jest z odzieżą i obuwiem. Powszechnie chodzą w łachach i nawet pretensji do możności nabycia potrzebnej odzieży nie mają. Znoszą zgrozę swego położenia z niezachwianą cierpliwością fatalistów. Łóżek i pościeli w mieszkaniach robotniczych Niemcy wogóle nie widzieli. Tak jak robotnik przychodzi z roboty do domu, tak się kładzie na twardy jak kamień barłog, skąd bezpośrednio idzie znowu na robotę.

Przez humor, rozpraszający nudy kilkudniowej jazdy; przebija stale sentyment dla pozostałych w Sowietach towarzyszów pracy, z którymi, nie znając języka rosyjskiego, tylko na migi rozmówić się mogli. Stary cieśla pyta drugiego również wiekowego robociarza: „A coby tak twoja stara zrobiła, gdybyś ją tak żywił jak żyją robotnicy rosyjscy?" „Jasna rzecz — odpowiada— gębę by mi porządnie nabiła". Innemu dokuczają, że zaprzepaścił koc. Zwraca się on do mnie i powiada: „Dokuczają mi, bo mnie za skąpego uważają, ale cóż miałem począć, gdym wyjeżdżał z Moskwy, wiedząc że pracujący ze mną kolega miał czworo drobnych dzieci. a nie miał czem przykryć ich? Zostawiłem im stary koc—aż skakali z radości".

„Dobrze się zarabiało — powiada inny—ale cieszę się, że wracam i tej nędzy i tego ubóstwa więcej oglądać nie będę".

Państwo rzekomo socjalistyczne oddaje swój proletarjat na łup zagranicznym kapitalistom, obniżając stopę życiową swych robotników do poziomu, którego robotnik europejski zrozumieć nie może.

Goście Sowietów, sprowadzani dla reklamy, inną widzą Rosję, aniżeli robotnicy, którzy pracując z rosyjskimi robotnikami na szerokim terenie Państwa Sowieckiego, wnikają w rzeczywiste stosunki proletarjatu rosyjskiego i wolni od fanatyzmu partyjnego widzą prawdę.

H. D.

NIE WOLNO NISZCZYĆ PLAKATOW

Stwierdzono, że ogłoszenia urzędowe, zarówno Komisarza Rządu, jak i przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej, dotyczące zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu są zalepiane ogłoszeniami prywatnemi, bądź też zrywane

Komisarjat Rządu na m. Warszawę przypomina przeto, iż tego rodzaju postępowanie z plakatami urzędowemi, dotyczącemi wyborów, będzie traktowane jako przeciwdziałanie wyborom, a winni takich przekroczeń pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Robotnicy pamiętajcie, że asesorzy ci mają bronić Was i Waszych rent w razie kalectwa, nie zaniedbujcie więc swego obowiązku, bo narzekania na stronniczość lub zbytnią surowość sądów nic nie pomogą, jeśli w chwili wyborów nie spełnicie swego obowiązku.

Komisja Centralna Związków Zawod. w Polsce.

KOMPLETY „ROBOTNIKA"

od 20.12 1918 r. do 31.12 1924 r. mogę ofiarować bibljotece instytucji robotniczej.

Zgłoszenia listowne: Grabowski, Warszawa, Dobra 31, m. 40.

ZAOSTRZENIE DEKRETU PRASOWEGO

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. ogłoszonym wczoraj w Monitorze Polskim, zaostrzony został dekret z dnia 10 maja 1927 r. „o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach".

Dotychczas karalne było zamieszczenie nieprawdziwych lub przekręconych, a mogących wyrządzić szkodę Państwu, lub wywołać niepokój publiczny, wiadomości przez niedbalstwo, lub ze świadomie złej woli. Obecnie dodano, że karalne jest również zamieszczenie takich wiadomości „choćby przez nieoględność".

Dodano dalej przepis, że Minister Sprawiedliwości zarządzić może ściganie z powodu zniewagi władzy państwowej, zniewagi urzędnika państwowego, lub osoby wojskowej, nawet bez względu na brak skargi, wniosku lub upoważnienia.

Wreszcie dodano przepis treści następującej: „W wypadkach zniewagi władzy państwowej, zniewagi urzędnika państwowego lub osoby wojskowej podczas albo z powodu pełnienia przez nich obowiązków urzędowych bądź służbowych lub w związku z ich stanowiskiem, sąd lub prokurator mogą zarządzić zajęcie druku, choćby nie złożono wymaganej ustawą skargi, wniosku, upoważnienia lub zarządzenia Ministra Sprawiedliwości".

Z RADY MIEJSKIEJ

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywano w dalszym ciągu budżety poszczególnych wydziałów Magistratu. Bez dyskusji przyjęto budżet Wydziału Prawnego na rok 1928/9, który zamyka się w sumie zł. 26.001 w dochodach i zł. 148.687 w wydatkach.

Budżet Ogrodu Zoologicznego referował tow. **Giliński** (Bund). W toku referatu mówca podniósł sprawę ostatniego pożaru, pastwą którego padło 30 cennych okazów.

Prezes Rady tow. **Jaworowski** prosi o niełączenie tej sprawy z budżetem. Sprawa pożaru będzie wyjaśniona przez śledztwo, a Radzie powinno zależeć na szybkiem załatwieniu budżetu.

Prezydent inż. **Słomiński** wyjaśnia, iż magistrat przygotowywał budynki murowane na umieszczenie małp, ale mrozy przeszkodziły wykończeniu budowli. Dozorca istotnie zawinił i stopień jego winy ustali śledztwo.

Po wysłuchaniu wyjaśnień prezydenta Rada uchwaliła budżet Ogrodu Zoologicznego w wysokości zł. 95 tys. w dochodach i wydatkach.

Przystąpiono do budżetu Wydziału Zdrowia Publicznego, którego bardzo szczegółowy referat opracował wiceprezes Rady **Mayzel.**

Tow. **Zygelbojm** (Bund) zgłosił szereg wniosków zdążających do spopularyzowania zasad hygieny wśród ludności.

Cały szereg wniosków, zmierzających do podniesienia zdrowotności stolicy zgłosił rad. tow. dr. **Małynicz.**

Sprawę walki z alkoholizmem omawiali r.r. **Pawłowski** i dr. **Bychowski.**

Po dyskusji końcowe przemówienie wygłosił ref. Mayzel, poczem Rada uchwaliła budżet Wydziału w wysokości zł. 789.149 w dochodach i zł. 2.837.764 w wydatkach.

Przed przystąpieniem do obrad nad porządkiem dziennym na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego wczoraj mecenasa Antoniego Osuchowskiego, jednego z założycieli Polskiej Macierzy Szkolnej

STRAJK PRACOWNIKOW W FABRYKACH FIRANEK I TIULÓW W WARSZAWIE I KALISZU

Na początku 1925 r. fabrykanci w przemyśle firankowo - tiulowym postanowili przeprowadzić redukcje wśród robotników, podając za powód złą konjunkturę . Robotnicy sprzeciwili się temu, chcąc dzielić się pracą, ażeby nie powiększać szeregów bezrobotnych. Fabrykanci widząc stanowisko robotników, postanowili wykorzystać zły czas dla swych celów. Zażądali by robotnicy opuścili 26% z procentów Komisji Statystycznej. Robotnicy nie mając możności bronić swych zarobków wobec kryzysu zmuszeni byli zgodzić się na żądaną zniżkę i fabrykanci od tego czasu zaprzestali stosować wskaźnik drożyźniany. W jesieni 1926 r. robotnicy zażądali 30% podwyżki, fabrykanci dali 10% i wskaźnika Komisji Stat. im nie przyznali.

Wobec tego, że konjunktura w przemyśle firankowo - tiulowym w 1927 r. była świetna robotnicy postanowili zażądać uregulowania zarobków swych, zgodnie z wykazami Komisji Stat. m. st. Warszawy i w dniu 27 września 1927 r. przesłali żądania do fabrykantów, żądając 50% podwyżki z terminem odpowiedzi 14 dniowym. Odpowiedzi żadnej w oznaczonym terminie nie otrzymali i zmuszeni byli w dn. 10 października 1927 r. przerwać pracę. W dniu 22.X Insp. Pracy I-go Okręgu zwołał konferencję w sprawie strajku w fabr. firanek i tiulu, lecz fabrykanci się nie stawili w komplecie. Inspektor Pracy zwołał powtórną konferencję w dniu 28.X. Po wywodach przedstawicieli robotników i Insp. Pracy, fabrykanci oświadczyli, że w danym momencie dla robotników żadnej podwyżki dać nie mogą.

Wobec tego, że robotnicy walczą już 3 miesiące, nadmienić należy, że Ministerjum Przem. i Handlu jak również Ministerjum Pracy i Op. Społ. nie wnika w stosunki wewnętrzne tak strony jednej jak i drugiej.

KSIĄŻKA O BEETHOVENIE

Witold Hulewicz: Przybłęda Boży. Beethoven: czyn i człowiek. Nakł. księgarni św. Wojciecha, Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin.

Książka p. Hulewicza o Beethovenie ukazała się w marcu r. ub., tuż w 100 rocznicę śmierci wieszcza muzyki. Powstrzymaliśmy się umyślnie z recenzją o tej książce, pragnęliśmy bowiem dowiedzieć się, jakie ona wywoła echo w świecie muzycznym Polski, w jakim stopniu Beethoven jest u nas „zaklimatyzowany" ceniony, lubiany. Jako książka „jubileuszowa", powinna była ona wywołać większe zainteresowanie, zwłaszcza, że ma cechy tak subjektywne iż z różnych stron, zarówno zawodowych muzyków, jak laików, interesujących się muzyką, należało oczekiwać dyskusji czy polemiki na temat Beethovena

Otóż rok jubileuszowy skończył się i jedyna polska książka o Beethovenie z tego roku utonęła w obojętności ogółu. Jedyną pociechą dla autora może być to, że samą rocznicę beethovenowską potraktowano u nas po macoszemu, byle zbyć, bez entuzjazmu bez miłości, bez pietyzmu. Trzeba stwierdzić ze smutkiem, że Beethoven dziś nie jest „modny". Kto pamięta, jak tłumy zalegały koncerty beethovenowskie przed samą jeszcze wojną, a dziś widzi obojętność do muzyki beethovenowskiej nietylko publiczności, ale też kapelmistrzów i muzyków, ten nie ma wątpliwości, że w okresie powojennym zaszła duża zmiana upodobań, świadcząca na niekorzyść nie Beethovena — o nie! — lecz publiczności dzisiejszej. „Musimy sobie uświadomić w całej pełni, że nigdy nie było pokolenia ludzkiego, któreby — naogół biorąc — wewnętrznie tak daleko stało od Beethovena, tak go nie rozumiało, tak niedostatecznie wykonywało, tak mało znało, jak to, które dziś jego setną rocznicę śmierci z takim entuzjazmem obchodzi" — powiada znakomity kapelmistrz niemiecki Wilhelm Furtwängler. Jeśli tak jest w Niemczech, to cóż dopiero powiedzieć o Polsce? Ale to jest sprawa odrębna, której tu rozwijać nie możemy Stwierdzamy tylko, że książka Hulewicza spotkała się — z wyjątkiem obszernej, ale nieprzychylnej oceny ze strony p. Cz. Jankowskiego w „Słowie" wileńskiem — z krótkiemi zdawkowemi wzmiankami prasy specjalnej i codziennej.

I to jest właśnie znamienne dla stosunku naszej opinji muzycznej do Beethovena. Bo książka Hulewicza jest jednym wielkiem hymnem na cześć mistrza, ale takiego szczerego entuzjazmu ludzie dzisiejsi albo nie posiadają wcale, albo go się wstydzą. Trzeba wszakże powiedzieć, że bez uwielbienia dla Beethovena nie napisze się o nim dobrej książki. Kto nie zaznał najgłębszych przeżyć w obcowaniu z muzyką beethovenowską, dla kogo muzyka ta nie była objawieniem najskrytszych tajemnic duszy ludzkiej, jej najwyższych wzlotów, bohaterskich zmagań się, tragicznych załamań i ofiarnych przezwycięzeń, kto nie ukochał z całej duszy tej wspaniałej epopei ludzkiej, wyczarowanej w dźwiękach muzyki — ten nie napisze o niej nic ciekawego ani wartościowego. To przejęcie się i ukochanie tej muzyki nie wyłącza wcale krytycznego stanowiska wobec poszczególnych dzieł i p. Hulewicz — naszem zdaniem nawet nadmiernie — korzysta ze swego prawa krytyki. Ale czego mu krytycy w rodzaju p. Jankowskiego nie mogą przebaczyć, to właśnie owego bezmiernego a tak pięknego i bezinteresownego rozkochania się w twórcy i jego nieśmiertelnem dziele. To ich razi, to budzi w nich jakoby zazdrość, niewiadomo tylko czy: o Beethovena, czy o wysubtelnioną wrażliwość autora książki o Beethovenie.

Zapewne, p. Hulewicz obrał dość ryzykowną ale zarazem niezmiernie oryginalną metodę. Oto przedstawia on Beethovena jako przygodnego na ziemi „przybłędę bożego", którego genjusz muzyczny miał być golgotą dla niego samego, ale darem wyzwoleńczym dla ludzkości. Hulewicz przedstawia Beethovena jako Chrystusa muzycznego, jako jednego z odnowicieli rodzaju ludzkiego środkami muzycznemi. Dlatego dość pobieżnie traktuje daty biograficzne wieszcza, zatrzymując się dłużej na tych wydarzeniach, które głębszy pozostawiały ślad na jego twórczości i rozwoju. Zato główny nacisk kładzie na malowanie stanu duszy kompozytora w różnych okresach życia i na chronologiczną analizę utworów na tle przeżyć twórcy. P. Hulewicz nie chce być krytykiem fachowym ani biografem, nie chce też zadać gwałtu swej naturze poetyckiej i dlatego z całą swobodą prowadzi wątek opowieści już to w formie opowiadania w osobie trzeciej, już to — bardzo często — w formie monologu samego Beethovena. Nie widzimy w tem nic zdrożnego, ani rażącego. Przeciwnie urozmaica to tok opowiadania, a w niczem nie uchybia ani Beethovenowi, ani analizie jego dzieł.

Co do tej analizy można mieć liczne zastrzeżenia. Tu p. Hulewicz puszcza wodze swej fantazji bez żadnego zgoła hamulca. O każdym większym utworze Beethovena mamy poemat p. Hulewicza, starający się uzmysłowić treść muzyczną utworu przy pomocy obrazów optyczno słuchowych, a ponieważ muzyka wywołuje u każdego słuchacza inne asocjacje, więc interpretacja p. Hulewicza jest czysto indywidualna, czasami niezrozumiała, miejscami nawet dziwaczna. Trzeba wszakże przyznać, że p. Hulewicz opiera się na gruntownej znajomości dzieł Beethovena, że opisuje swe wrażenia ze szczerem przejęciem, że z każdego wiersza przebija umiłowanie i pietyzm dla mistrza, że zdarzające się tu i owdzie sztuczne zwroty językowe mają swe źródło w trudności ogarnięcia w słowie takiego zjawiska jak Beethoven i jego twórczości.

Kto głębiej wniknął w życie i twórczość Beethovena, temu ujęcie jego postaci i roli „przybłędy bożego" na ziemi wyda się bardzo trafnem. Mamy tu istotnie do czynienia z męczennikiem sztuki, który żył, tworzył i cierpiał wyłącznie dla dobra ludzkości i doskonalenia jej. Zdawał sobie sprawę ze swej misji sam Beethoven i dlatego był tak surowy względem siebie samego, dlatego też nadludzkim wysiłkiem woli żył i pracował, choć życie było dlań męczarnią. Zdaje też sobie sprawę p. Hulewicz z nieprzemijającej wartości pedagogicznej muzyki beethovenowskiej, gdy w takich oto odzywa się słowach:

......„Jakże rzadcy są rodzice, którzy znają właściwości muzyki jako narzędzia rzeźbiarskiego. Brak myśli i znudzona inercja podsuwają dziecku padlinę zamiast chleba. Ulica uczy je melodji cuchącej kabaretem, maszyna wykręca jego ucho i serce. Smak, na najczystsze wino nastawiony, koszlawieje w sięganiu po zatrute dekokty. Do ciebie mówię teraz, matko polskiego dziecka! Czy pomyślałaś kiedy, że jeśli dziecko twoje nuci motyw z modnej operetki, nie znając jeszcze na szczęście wyuzdanych słów, nierozłącznie z nim związanych, — że skoro ty na to pozwalasz, to jakbyś uczyła je plugawych dwuznaczników! Czy pomyślałaś kiedy, że tak się dziecku zaczadza czystość czekającego tabernaculum, jakiem jest jego dusza? Że tak się mu zamyka na zawsze uszy, które mają chłonąć muzykę, uszy, które nadludzką ofiarą — pomyśl o tem czasem, polska matko — oczyścił, prześwietlił i odkupił on właśnie, Beethoven..."

Kto zliczy, ilu tysiącom i setkom tysięcy ludzi muzyka beethovenowska w ciągu stulecia przyniosła ukojenie, pokrzepienie ducha, odrodzenie moralne? Czy ten „przybłęda boży", którego sztuka samo tylko dobro czyni i w którego imieniu nie przelano ani jednej kropli krwi, nie ma więcej prawa do tytułu świętego, niż niejeden urzędowy święty, który ogniem i mieczem szerzył naukę Chrystusa i sam w końcu padł ofiarą swego zawołania?

„Usuwał się ludziom, ponieważ dał im wszystko, a nie otrzymał nic" — powiedział Grillparzer nad grobem Beethovena.

„Czyn jego pozostał sam: świat, który począł dymić i przepełnił nasz eter. Każdy nasz wdech ma coś z niego. On cicho krąży razem z naszą krwią. Rośnie i już dawno jest większy ponad najwyższe nasze wieże. Kto stanie obok niego? Kto raz był w pobliżu i świętym się nie stał, ten nie słyszał. Czyż uważamy, że nic się na świecie nie zmieniło przez to, że on był? Czyż po tem wszystkiem tak samo żyć możemy przed siebie niedbale jak dawniej? Czyż posiadanie jego tworu nie obowiązuje?

...Myśląc o tem, nie można pozostać spokojnym: jak to możliwe, że nic nie jest inaczej? Że obrzydliwość międzyludzka nic nie zmalała od stu lat? A może jednak? Może w istocie wzrósł nieco poziom ludzkości ku prawdzie? Może choć o jeden stopień podnieśliśmy skalę naszych grzechów, tylko nie wiemy tego?

...Czasem wśród niesfornie lekkomyślnego tłumu samotnym biedakiem w kącie sali zatrząśnie dreszcz najgłębszych doznań. Czasem jedna ludzka istota z nad klawiszy podniesie oczy cudownie bezradne, szukające duszy drugiego człowieka, równie rozoranej i na wieczność wzburzonej, a ręce już pomieścić nie mogą nadmiarów. I co to jest? W jakich ludów języku są rzeczy takich imiona?

Nad Izydy świątynią były te słowa (z jego notatnika tu przepisane): „Żaden śmiertelny zasłony mojej nie podniósł!

To przecie człowiek był, człowiek śmiertelny — a wieść mówi, że umarł.

Co my ludzie — przy takim człowieku — o tem wszystkiem wiemy? Co my...?

Temi słowy kończy się piękna książka Hulewicza o Beethovenie.

bor.

KRONIKA POLITYCZNA

PROTEST PRZECIWKO SPOSOBOWI MIANOWANIA GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO.

Przedstawiciele Zw. Lud. Nar„ Ch. N., Ch. D. i P. S. L. „Piast“ w państwowej Komisji Wyborczej zgłosili protest przeciwko sposobowi mianowania Generalnego Komisarza Wyborczego, motywując ten protest względami wyłącznie prawnemi.

Protest włączono do protokółu.

Z KOMISJI ANKIETOWEJ.

Prace Komisji Ankietowej do badania kosztów produkcji prowadzone są w tempie przyśpieszonym, pracownicy pracują na dwie zmiany celem przygotowania jak najśpieszniej całego materjału. Dnia 14 stycznia odbędzie się posiedzenie podkomisji programowej, która zatwierdzi sprawozdania z opracowanych już ostatecznie działów przemysłu.

Ostateczne zakończenie prac Komisji Ankietowej spodziewane jest na dzień 31 stycznia b. r. W tym terminie cały materjał przedłożony zostanie Radzie Ministrów, która następnie poleci opublikowanie wyników Komisji Ankietowej.

BLISKO 50 NOWYCH DEKRETÓW.

Z chwilą ukonstytuowania się nowego Sejmu wygasają automatycznie pełnomocnictwa udzielone rządowi przez Sejm w dniu 2 sierpnia 1926 r. Celem wykorzystania pełnomocnictw znajduje się obecnie w opracowaniu około 50 rozporządzeń Prezydenta z mocą dekretu które będą ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ jeszcze przed 15 marca b. r.

ZJAZD WOJEWODÓW.

Dzisiaj odbędzie się w sali konferencyjnej Min. Spraw Wewnętrznych konferencja wojewodów. W konferencji tej, na której omawiane będą sprawy dotyczące wyborów, uczestniczyć będzie 16 wojewodów.

Konferencję prawdopodobnie zainauguruje Wicepremjer Bartel.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister Spraw Zagranicznych w dn. 7 b. m. przyjął posła rumuńskiego ministra Davilę i posła czeskiego w Warszawie ministra Girsę. Dnia 9 b. m. zostali przyjęci przez ministra Zaleskiego p.p. poseł włoski w Warszawie minister Maioni i poseł jugosłowiański w Warszawie minister Prodanowicz.

KOMISJA DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Pod przewodnictwem Marszałka Senatu, p. Trąmpczyńskiego, odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji Długów Państwowych, w skład której wchodzą b. senator Średniawski oraz b. posłowie: Głąbiński, Łypacewicz, Michalski i Osiecki. Komisja zebrała się, aby przygotować ustawowy systematyczny sprawozdawczy wykaz stanu wszystkich długów Państwa, oraz stanu wszystkich przez Państwo przyjętych gwarancji finansowych. Wykaz ten ma się ukazać najdalej do dnia 15 b. m. w „Monitorze Polskim“. Komisja na posiedzeniu wczorajszem rozdzieliła poszczególne referaty, a dziś przystąpi do opracowania właściwego sprawozdania.

UWOLNIENIE B. POSŁA DZIDUCHA.

B. poseł Jan Dziduch, aresztowany w dniu 5 grudnia ub. r., pod zarzutem, iż na wiecu, odbytym dnia 5 kwietnia 1926 r. w Rudniku nad Sanem w przemówieniu swem dopuścił się zdrady stanu z art. 58 austrjackiego kodeksu karnego, został przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie w dniu 4 b. m., po przeprowadzonem śledztwie, od zarzutu tego uwolniony i na wolność wypuszczony.

„NEO-PIŁSUDCZYCY“.

Poseł Malinowski Maksymiljan (Wyzwolenie) otrzymał depeszę, przesłaną przez Zjazd Włościan w Sarnach, adresowaną na ręce Marszałka Piłsudskiego. Depesza stwierdza, że na terenach wschodnich organizowany jest Klub Pracy Gospodarczej, w skład którego wchodzą, jak dosłownie brzmi depesza, „dawni i obecni gnębiciele ludu polskiego“.

Klub Pracy Gospodarczej powołuje się na autorytet Marszałka Piłsudskiego. Zjazd prosi Marszałka Piłsudskiego o zawiadomienie, czy istotnie Klub Pracy Gospodarczej reprezentuje poglądy Marszałka. Zjazd ma poważne wątpliwości, bowiem w skład Komitetu Partji Pracy Gospodarczej wchodzą osoby, które zajmowały się dotychczas szkalowaniem i zwalczaniem osoby Marszałka Piłsudskiego. Na depeszy podpisany jest b. poseł Kordowski.

ŁANCUCH PRASOWY

Tow. Tadeusz Konopiński zł. 5, wzywając tow. tow. Konstantego Turka z Gazowni, Sieczkowskiego Kazimierza od Lilpopa, Gajderskiego Kazimierza z Państw. Fabr. Karabinów.

Tow. Stefan Ożdżyński w Baranowiczach zł. 5, wzywając tow. tow. Markiewicza i Rakowicza z Wilna.

Tow. Juljan Jurczak zł. 3.

Bezimiennie 30 gr.

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELCZOŚĆ MIESZKANIOWA

Zagadnienie własnego mieszkania jest przedewszystkiem sprawą uniezależnienia się od właściciela nieruchomości, osoby niczem po za stosunkiem najmu nie związanej z lokatorem.

Poczucie własnego mieszkania nie daje się pogodzić z istnieniem sprzeczności interesów pomiędzy gospodarzem i lokatorem, z wytwarzającym się miedzy nimi, często nawet przy najlepszych osobistych stosunkach, antagonizmem.

Usunięcie tej sprzeczności, skasowanie tego antagonizmu, dadzą się osiągnąć przez mieszkaniowe budownictwo gminne i spółdzielcze.

Mieszkanie, w domu należącym do miasta, może być dla robotnika równoznaczne z mieszkaniem własnem wtedy, gdy robotnicy mają bezpośredni, stały i trwały udział w zarządzie miasta; wtedy gdy nie można sobie wyobrazić, by administracja domów miejskich znalazła się w ręku przeciwników wyzwoleńczego ruchu robotniczego, i by stosunek administracji do lokatorów mógł w jakimkolwiek wypadku być stosunkiem wrogim.

W warunkach takich, jakie są np. w Wiedniu, budowa mieszkań przez gminy, sprawiedliwy przydział tych mieszkań przez organy miejskie, są dobremi sposobami rozwiązania tego zagadnienia.

Robotnik, mieszkający w domu miejskim, przy dobrze postawionej administracji tego domu, może mieć poczucie, iż mieszka u siebie, w mieszkaniu własnem.

Najlepszym bodaj sposobem administrowania mieszkaniami, będącemi własnością społeczną, jest **spółdzielczość mieszkaniowa.**

Zapewnia ona zrzeszonym użytkownikom (lokatorom) bezposredni wpływ na wybór rodzaju i wielkości mieszkań jeszcze przed rozpoczęciem zadecydowanej budowy; pozwala na zarządzanie mieszkaniami po wybudowaniu domu, wreszcie zapewnia decyzję — dotyczącą oznaczenia wysokości komornego w granicach kosztów budowy, lokatorom zrzeszonym w spółdzielni.

Zalety spółdzielni mieszkaniowych są uwarunkowane mocnem ideowem podłożem ich działalności, która, oparta na pomocy państwa i gminy musi być poddana ich kontroli.

Ideologja prawdziwej spółdzielczości mieszkaniowej może i musi być ideologją socjalistyczną — z niej logicznie się wysuwają wszystkie charakterystyczne jej cechy — demokratyczność zarządu, przydział mieszkań nie na zasadzie przywileju kapitału, lecz przy uwzględnieniu warunków mieszkaniowych rodzinnych i społecznych członków spółdzielni, usunięcie możności spekulacji i podnajemstwa. A dalej — społeczne załatwianie tych potrzeb życiowych, które się do tego nadają: w dziedzinie gospodarczej ogrzewanie, pranie i t. p., w dziedzinie wychowawczej i kulturalnej żłobki, przedszkola, czytelnie, sale zebrań i t. p.

Spółdzielnia mieszkaniowa nie może mieć charakteru instytucji partyjnej. — Spełniając zastępczo czynności związków publicznych, podlegając kontroli władz, posiadając nietylko statutowo, ale i faktycznie nieograniczoną liczbę członków, korzystając z funduszów publicznych, by budować mieszkania dla najbardziej potrzebujących, Spółdzielnia nie może uzależniać przyjmowania członków od ich przynależności do partji.

Naturalnie, że w spółdzielniach grupują się ludzie bliscy sobie przekonaniowo i uczuciowo. Im jednak szersze kręgi zatacza akcja spółdzielcza, tem trudniej jest o zachowanie partyjnie jednolitego jej charakteru. A w żadnym razie moment przynależności do partji, specyficznych zasług partyjnych lub organizacyjnych, nie może decydować o przydziale mieszkań.

Przydział mieszkań musi się całkowicie opierać na elementach, dających się objektywnie policzyć.

Dotychczasowe warunki mieszkaniowe, warunki rodzinne, sposób otrzymywania płac (przywilej dla robotników, otrzymujących płacę za godzinę lub dniówkę) przynależność do związku zawodowego, praca w instytucji społecznej, to wszystko może i powinno być uwzględnione i policzone w systemie punktów usalającym kolejność prawa do mieszkania.

W żadnym razie nie mogą o tej kolejności decydować protekcje władz spółdzielni, a tem mniej nakaz władz partyjnych.

Spółdzielnią rządzić muszą sami spółdzielcy.

Podobnie jak w klasowych związkach zawodowych, podobnie jak w spółdzielczym ruchu spożywców i w ruchu mieszkaniowym decydujący głos mieć muszą towarzysze, którzy w tym ruchu pracują.

Organizacje spółdzielcze, tak jak organizacje zawodowe, są instytucjami autonomicznemi. Członkowie tych organizacyj winni przestrzegać ideologji socjalistycznej na ich gruncie, kierując się w tym względzie dyrektywami Partji. Sprawy personalne (obsadzanie zarządów etc.), oraz sprawy ściśle wewnętrzne należą do kompetencji zainteresowanych członków organizacji spółdzielczej, czy zawodowej. Dyscyplina partyjna na terenie wyżej wymienionych organizacji może dotyczyć li tylko przestrzegania czystości ideowej, socjalistycznej danej organizacji, zwłaszcza znajdującej się pod kierownictwem towarzyszów członków Partji.

Każde inne stanowisko musiałoby spaczyć działalność spółdzielni mieszkaniowej, stać się tak częstym, niestety, jeśli chodzi o gospodarcze poczynania klasy robotniczej u nas, **początkiem końca.**

Teodor Toeplitz.

MIN. ZALESKI O POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ

Wczoraj odbył się w Resursie Kupieckiej doroczny bankiet Towarzystwa Badania Zagadnień Międzynarodowych, na którym minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, wygłosił przemówienie o podstawowych linjach polskiej polityki zagranicznej.

Przemówienie to podajemy poniżej w streszczeniu:

W ciągu ubiegłego roku dyplomacja polska dążyła wytrwale z jednej strony do umocnienia międzynarodowego stanowiska Polski, do podniesienia jej autorytetu wśród innych państw, do wzmocnienia i utrwalenia fundamentów pokojowych i przyjaznych stosunków naszych ze wszystkimi narodami, z drugiej zaś strony konsekwentnie zmierzaliśmy, łącznie z szeregiem innych państw do rozwinięcia i wzmocnienia istniejących rudymentów międzynarodowej organizacji, mającej zapewnić ludzkości bezpieczeństwo i pokój.

Gdyby chodziło o ogólną charakterystykę naszych w tym okresie poczynań, to bez wahania powiedziałbym, że rok 1927 był rokiem konsekwentnych wysiłków do zapewnienia naszemu Państwu trwałego, a tak potrzebnego dlań pokoju.

Nie jest Panom obcem, jak wielką wagę Rząd Polski (nietylko ja osobiście) przywiązuje do działalności genewskiej instytucji. Ograniczę się tu do dwuch momentów w tych stosunkach, z których każdy odegrał, mam wrażenie, dość dużą rolę nietylko w sprawach polskich, lecz i w sprawach Ligi wogóle. Mam na myśli wniosek potępiający wojnę, wniesiony przez Delegację Polską na ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów, oraz sprawę polsko - litewską na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi.

Po obszernem omówieniu przebiegu obu tych spraw, p. minister wyraził przekonanie, że za pierwszym krokiem, jakim było uroczyste proklamowanie na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi stanu pokoju między Litwą a Polską, pójdą inne, dalsze.

Zdajemy sobie naturalnie sprawę i zdawaliśmy ją sobie w chwili, gdy zdecydowaliśmy się na taką a nie inną w stosunku do Litwy politykę, że droga obrana przez nas jest drogą mozolną i powolną. Niepodobna zmienić psychologji narodów z dnia na dzień. Długie lata propagandy antypolskiej i bezprzykładnego wprost szczucia na Polskę w psychice narodu litewskiego, nie mogły przejść bez śladu. To też wierzymy, iż czasu trzeba na to, by wykorzenić te błędne o nas i naszych intencjach przekonania, które wpojono w duszę ludu litewskiego. Wierzymy jednak, że z czasem lud ten przekona się o szczerości naszych względem niego zamiarów i o istotnej naszej dla przyszłości jego życzliwości. Ogłoszony obecnie stan pokoju może jedynie ułatwić drogę do powrotu wzajemnego zaufania, bez którego niema porozumienia między narodami. Oczywiście, byłoby może lepiej, gdyby szef Rządu Kowieńskiego wstrzymał się od stosowania alegorycznej metody interpretacji do uchwał ostatniej Sesji Rady Ligi. Twierdzenie naprzykład, że ostatni ustęp rezolucji Rady Ligi w sprawie polsko - litewskiej anulował decyzję Konferencji Ambasadorów w sprawie wileńskiej — wywołać może w poważnych kołach politycznych i prawnych — jedynie podziw dla scholastyczno-filologicznych uzdolnień autora tych twierdzeń. W każdym razie, twierdzenia tego gatunku mogą znakomicie ułatwić międzynarodowej opinji politycznej zorjentowanie się, w wypadku niepowodzenia rokowań polsko - litewskich, co do tego, gdzie należy szukać przyczyny tego niepowodzenia. Co do mnie mam nadzieję, że okres pomiędzy marcową a grudniową Sesją Rady Ligi nie pozostanie niezapisaną kartą w historji stosunków polsko - litewskich. W każdym razie z naszej strony dołożymy do tego wszelkich możliwych starań.

Następnie p. minister omówił obszernie sprawę stosunków polsko - niemieckich.

W ciągu roku ubiegłego uporczywie i konsekwentnie zdążaliśmy do ustalenia i utrwalenia jaknajlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Z zadowoleniem stwierdzić muszę, że w ciągu roku tego ze strony kierownictwa niemieckiej polityki zagranicznej widzieliśmy sporo dowodów dobrej woli, oraz wysiłków, nieraz w nader trudnych warunkach wewnętrzno-politycznych, zmierzających do jednego z nami celu, t. j. do ustalenia i utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków między obu krajami. Mam wrażenie, że obustronne te wysiłki przyniosły już pewne wyniki.

Pierwszy z tych momentów, które rokują dobre nadzieje nietylko dla sprawy dobrych stosunków między dwoma narodami, ale także dla spraw ogólnej pacyfikacji Europy, to zaczynająca zarysowywać się na gruncie genewskim między Polską a Niemcami kollaboracja na tle dążeń do umocnienia podstaw pokoju powszechnego, drugi — to widoczna już ewolucja w poglądach znacznej części opinji publicznej niemieckiej na Polskę wogóle, a na stosunki polsko - niemieckie w szczególności.

Uważam za swój obowiązek stwierdzenie, że zarówno w sprawie wrześniowego wniosku Polski, jak i w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, stanowisko, zajęte przez delegację niemiecką w Genewie, przyniosło pożądane przez wszystkich wyniki. Mam nadzieję, że to współdziałanie będzie w przyszłości coraz częstsze i że natomiast dzielące nas kwestje na gruncie genewskim, np. sprawy gdańskie, przestaną zajmować tyle, co dotychczas miejsca w annałach Ligi Narodów. Zresztą, co się tyczy spraw gdańskich, to, nawiasem mówiąc, rozwój ich w roku przyszłym, o ile oczywiście postępy nasze w dziedzinie gospodarczej i finansowej będą trwały, wydaje się zapowiadać raczej pomyślnie i mam nadzieję, że w przyszłości Rada Ligi znacznie mniej niż dotychczas będzie miała kłopotu z rozstrzyganiem różnych drobiazgowych sporów polsko-gdańskich.

Pozwolą mi Panowie, że do szkicu pokojowej działalności naszej dyplomacji w ciągu ubiegłego roku dodam jeszcze jedną, dość jaskrawą zresztą ilustrację. Przypominają sobie Panowie incydent dyplomatyczny polsko - sowiecki, spowodowany tragiczną śmiercią Posła Wojkowa w Warszawie. Pożałowania godny ten wypadek wyrósł w oczach całego świata skutkiem początkowego, mam wrażenie odruchowego stanowiska rządu sowieckiego w tej sprawie, ponad miarę. Przez krótką chwilę wydawało się wielu obserwatorom zagranicznym, że wojna sowiecko - polska wisi na włosku.

Przyznam się Panom, że nigdy ani na chwilę obaw tych nie żywiłem. Tem niemniej incydent, który na tem tle powstał, wymagał poważnych wysiłków celem rychłej i skutecznej jego likwidacji.

Wysiłki te Rządu i dyplomacji polskiej zostały po kilku tygodniach uwieńczone zupełnem powodzeniem.

Roztropne postępowanie rządu polskiego w konflikcie wywołanym morderstwem Posła Wojkowa, nietylko nie dopuściło do zaostrzenia się stosunków polsko-sowieckich, lecz przeciwnie nawet, od pewnego czasu na horyzoncie tych stosunków obserwujemy oznaki, zapowiadające lepszą pogodę na dzień jutrzejszy.

Przy okazji chciałbym z naciskiem podkreślić, że rząd polski rad byłby niezmiernie, gdyby rząd sowiecki zechciał zrewidować dotychczasowe swoje stanowisko w sprawie paktu nieagresji z Polską (w tem miejscu p. minister omawia punkty, na które rząd sowiecki nie chce się zgodzić, a mianowicie: sprawę klauzuli, przewidującej arbitraż na wypadek sporu, oraz sprawę zawarcia przedtem przez Sowiety analogicznych paktów z państwami bałtyckiemi).

Zresztą dodać muszę, że praktyka ostatnich miesięcy wykazuje, iż nawet bez traktatu o nieagresji, stosunki nasze ze Związkiem Socjalistycznych Sowieckich Republik układają się normalnie, co ma swoje źródło niewątpliwie w tem, iż obie strony zdają sobie sprawę, że pomimo różnic, jakie nas dzielą, panuje jednak zgoda co do najważniejszego punktu, t. j. co do chęci utrzymania pokoju.

(P. A. T.).

PRZEGLĄD PRASY

Pod znakiem wyborów. — Propozycja pokojowa Ameryki.

Nareszcie czuć jakąś żywszą nutę w prasie na temat wyborów. Pierzcha nastrój obojętności. Zaznacza się tu i owdzie zdenerwowanie i niepokój.

P. Stroński w **„Warszawiance“** „przypomina“ wszystkim tym partjom, które zadeklarowały, iż stoją na platformie listu biskupów, że czas pośpieszyć ze stworzeniem bloku chjeńskiego, jako że 24-go b. m. upływa termin składania list państwowych, a tymczasem okręgi nie wiedzą co robić, bo pomimo pięknych deklaracji jakoś „katolicy“ i „narodowi“ nie mogą się znaleźć na jednej platformie.

P. Stpiczyński w **„Głosie Prawdy“** ze swej strony znowu grozi, że gdyby 8-ka miała odżyć, to wszystko pójdzie przeciw niej, a przecież wielu ósemkowiczów figuruje pod odezwą sfer gospodarczych, które popierają politykę rządową. „Tu interes, a tu serce“ — możnaby powiedzieć o niejednym endeku, gdyby nie wiadomo było zgóry, że sprawy sercowe również traktują jako interes.

„Epoka“ rządowa uzasadnia obszernie konieczność stworzenia silnego stanu mieszczańskiego. O tej konieczności słyszymy już od szeregu lat, ale silnego stanu mieszczańskiego — jak nie było tak niema. Są to wogóle spóźnione chęci i marzenia. O silnem mieszczaństwie można było mówić jeszcze przed 50 laty, ale nie obecnie. Zwłaszcza w Polsce, gdzie niema zupełnie odpowiedniego materjału ideowego, a większość tych co obecnie się pcha do „stanu średniego“, robi to dla karjery, wyzyskując konjunkturę polityczną. Nasz stan mieszczański pod względem społecznym zacofany i reakcyjny, w niczem nie ustępuje endecji, z której zresztą wyszli. To że mieszczuchy opowiadają się za Rządem równie mało świadczy o ich demokratyzmie, co pochwały sfer gospodarczych pod adresem Rządu, albo monarchistów wileńskich.

„Kurjer Polski“ wypowiada się za czynnym udziałem Rządu w wyborach, ale tak, by powstała większość, popierająca Rząd w nowym Sejmie, odrzuca zaś zapowiedzi sanacyjne, że bez względu na wynik wyborów, Rząd pozostanie ten sam.

„Polska Zbrojna“ nazywa kłamstwem agitację partji na rzecz demokracji. Wedle tego rozpolitykowanego organu wojskowego demokracji właściwie niema, są „wodzowie“, których masy muszą słuchać. Pismo to podaje szereg przykładów, które albo odbiegają zupełnie od prawdy, albo są opacznie tłomaczone przez ich autora.

Jako curiosum warto zaznaczyć, że „Polska Zbrojna“ zapowiada wydawnictwo dwutygodnika „Naród i Wojsko“, jako jedynego w Polsce czasopisma **militarystycznego.** No, tak „źle“ jeszcze nie jest. Militarystycznych pism jest w Polsce więcej niż potrzeba, choćby wziąć tę samą „Polskę Zbrojną“. Zapowiedź nowego organu odznacza się tylko szczerością.

„Nasz Przegląd“ widzi w amerykańskiej propozycji pokojowej cios w Ligę Narodów ze strony Ameryki. **„Kurjer Poranny“** zaś staje jakgdyby w obronie tej propozycji, choć wyraźnie tego nie zaznacza. Napada on na pojęcie ustalenia napastnika wojennego, które jakoby nie ma wartości prawnej i nie da się wcale utrwalić. Na poparcie tego twierdzenia dziennik wywodzi, że wszyscy napastnicy przedstawiali siebie jako napadniętych. Ale to niczego nie dowodzi. Żądanie ustalenia napastnika ma na celu nie zbadanie jak było w historji z tym napadem, lecz praktyczną pomoc napadniętemu, a raczej udaremnienie napadu.. A w obecnych warunkach wcale nie jest rzeczą niemożliwą określić kto napada, lub kto przygotowuje napad. Oczywiście, jeżeli przyjmiemy, że działa się otwarcie i bezstronnie.

B.

ZW. POCZTOWCOW A JEGO PREZES P. SZCZUREK

Otrzymujemy list następujący:

„Wobec komentarzy, jakie wywołał artykuł p. Pawła Szczurka, radnego m. st. Warszawy i Prezesa Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, p. t. „Panu Raabemu w odpowiedzi kilka słów“, Prezydjum wymienionego Zarządu na swem plenarnem posiedzeniu w dniu 5 b. m. stwierdza, że cytowany artykuł należy traktować jako osobistą enuncjację Pana Szczurka, nie mającą nic wspólnego z nazwaną organizacją pocztową i zredagowaną bez porozumienia się z Zarządem Związku.

Za Zarząd Główny:

z. Prezes

(podpis nieczytelny)

Sekretarz

(podpis nieczytelny).

TELEGRAMY

SPRAWA TAJEMNICZEGO TRANSPORTU BRONI

Paryż, 9 stycznia. (PAT). „Le Matin" pisze, iż Mała Ententa przeprowadza obecnie skrupulatnie dochodzenia w sprawie tajemniczego transportu broni. Francuskie Ministerjum Spraw Zagranicznych zażądało również wyjaśnień od swych przedstawicieli. Zainteresowane kraje powezmą decyzję, gdy tylko znajdą się w posiadaniu wszystkich niezbędnych szczegółów śledztwa W każdym razie — pisze dziennik — istnieją już dowody, że wysyłka broni nie była przeznaczona dla Polski.

ECHA KATASTROFY ŁODZI PODWODNEJ „S 4."

Nowy York, 9 stycznia. (A. W). — Jak dotąd, udało się wydobyć 17 zwłok członków załogi łodzi podwodnej „S. 4." Oficerowie, kierujący akcją wydobywania zwłok, są zdania, iż oddział maszynowy łodzi, w którym śmierć znalazło 16 osób, zaiany został przez wodę dopiero na skutek otwarcia przez uwięzionych marynarzy wentylatora. Istnieje również bardzo uzasadniona hipoteza, iż wszyscy marynarze, pozostający w oddziale maszynowym, zmarli na skutek zatrucia gazem.

NA ŁOTWIE

Ryga, 9 stycznia. (PAT.). Jak się zdaje, rokowania, mające na celu utworzenie nowego rządu przez posła z centrum demokratycznego, Juraszowskisa, doprowadzą do pomyślnego wyniku. Kandydatem na stanowisko ministra spraw zagranicznych jest poseł w Sztokholmie Sarinsch. Deputowany niemiecki, Hahn, ma również otrzymać tekę.

SENSACYJNY PROCES

Berlin, 9 stycznia. (PAT.). Dzisiaj w sądzie apelacyjnym rozpoczął się proces obywatela Prus Wschodnich, Treskova, przeciwko prezesowi Związku ziemian w Prusach Wschodnich, p. Badicke'mu, o obrazę w związku z przygotowaniami do zamachu stanu w r. 1926.

Cały szereg świadków w zeznaniach swoich kategorycznie stwierdził, iż w styczniu 1926 r. czynione były w związku z ówczesnym kryzysem gabinetowym przygotowania w całych Prusach Wschodnich do zamachu stanu, który miał zmierzać do ogłoszenia dyktatury, opierającej się na Reichswehrze i na prawicowych organizacjach wojskowych.

Sąd uchwalił uznanie przewodu sądowego za tajny, ze względu na bezpieczeństwo państwa.

DOKOŁA SPRAWY TOWARZYSTWA FILMOWEGO „PHOEBUS"

Berlin, 9 stycznia. (PAT). Ministerjum Reichswehry zawiadomiło dziś koncern filmowy t. zw. grupę „Emelka", iż zasadniczo przyjmuje ofertę tej grupy w sprawie zakupu od ministerjum Reichswehry towarzystwa filmowego „Phoebus". O towarzystwo to toczył się poważny spór w kołach politycznych z powodu subwencji jakie Reichswebra udzielała tej instytucji. Ministerjum Reichswehry miało zastrzec sobie u nabywców, że towarzystwo filmowe „Phoebus" utrzyma swój charakter niemieckiej instytucji.

„Berliner Tageblatt" utrzymuje, że towarzystwo „Phoebus" ma być sprzedane przez Reichswehrę koncernowi „Emelka" za 4 miljony mk., przyczem straty, poniesione przy tem przez Min. Reichswehry wyniosą około 8 miljonów mk.

ECHA SPISKU KATALONSKIEGO

Paryż, 9 stycznia. (PAT.). Tutejszy trybunał karny skazał 6 osobników, oskarżonych o potajemny przewńz broni w związku ze spiskiem katalońskim, na kary od 8 dni do 1 roku więzienia.

WALKI W NICARAGUI

Paryż, 9 stycznia. (A. W.) „Chicago Tribune" donosi z Managui, że wczoraj około 30 uzbrojonych ludzi napadło na samochód prezydenta Nicaragui, Diaza. Szofer począł pędzić z szaloną szybkością, wobec czego zamachu nie dokonano.

Nowy York, 9 stycznia. (A. W). Donoszą tu z Managui, iż walki z oddziałami powstańczemi w okolicach podgórskich trwają w dalszym ciągu ze zmiennem powodzeniem.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Trybunał wojenny w Leningradzie rozpatrywał sprawę kilkunastu osób oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Finlandji. Trybunał skazał 3 oskarżonych na karę śmierci, a 8 na karę więzienia. Dwum skazanym na śmierć zamieniono tę karę, na zasadzie amnestji, na 10 lat więzienia.

— „Koenigsberger Hartungsche Zeitung" donosi, że rząd Rzeszy wyasygnował tytułem pomocy Prusom Wschodnim, 20 miljonów mk. niemieckich, jako jednorazową zapomogę.

— Parlament turecki ratyfikował traktat handlowy z Czechosłowacją, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania.

— Angielskie ministerjum lotnictwa podaje do wiadomości, że wskutek katastrofy jednego z samolotów wojskowych, należącego do 6-ej eskadry lotniczej przy korpusie armji w Mossulu, zginął ppłk. lotnik Fischer, a ciężkie obrażenia odniósł por. Sidney Haserick.

— Według podawanych przez dzienniki moskiewskie zestawień, ogólne zadłużenie ludności moskiewskiej z tytułu niewpłacenia na czas komornego przewyższyło 15 miljonów rubli złotych. Tak wielka suma wywołana jest wzrastającem zubożeniem ludności.

— Organ słowackiej partji ludowej „Slovak" dowiaduje się, że modus vivendi między Watykanem a Czechosłowacją nie został jeszcze dotychczas podpisany, ponieważ wyłoniły się nowe trudności.

— Z San Jose (Costarica) donoszą, iż wczoraj zrana odleciał do Panamy pułk. Lindbergh.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

METODY „PARTJI PRACY" W POW. SOCHACZEWSKIM

SROMOTNA PORAŻKA TYCH PANÓW NA WIECU W MŁODZIESZYNIE

Dn. 6 stycznia powiatowy Komitet Robot. P. P. S. zwołał do Młodzieszyna wiec przedwyborczy. Przed otwarciem wiecu opowiedzieli nam towarzysze, że miejscowy nauczyciel i kierownik szkoły, Jajus, zebrał poprzedniego dnia sporo młodzieży, namawiając ją usilnie, by nam nie pozwoliła mówić; rozdał nawet świstki i trąbki, by nam urządzono kocią muzykę. Oprócz tego sprowadzili sobie z Sochaczewa takiego jegomościa, który przed pół rokiem jeszcze krzyczał, że Piłsudski jest bandytą, a obecnie zrobił się neopiłsudczykiem.

Jegomość ten zachowywał się, jak prowokator. Całe zgromadzenie z pogardą krzyczało, by pilnował swego składu węgla, a nie prowokował poważnego zgromadzenia przedwyborczego.

Drugim takim wynajętym rozbijaczem był niejaki Stefaniak Bronisław z Kamiona. Podbechtana banda, z nauczycielem Jajusem na czele, postanowiła za wszelką cenę rozbić nam zgromadzenie, ale pachołkowie ci zostali odosobnieni od przeszło tysiącznej masy słuchaczy. Wzburzona publiczność zaczęła reagować czynnie; więc najdzikszego z nich: Józefczyka — odrzuciła precz za parkan, a Stefaniak aż zżółkł z przerażenia. Nauczyciel Jajus dostał od chłopów po karku za oszustwo, bo potem opowiadali włościanie, **że gdy ich zapisywał do Partji Pracy, to mówił, że to będzie filja P. P. S., a jako dowód, pokazywał im legitymację członkowską P. P. S. Sochaczewskiego Kom. Powiatowego.**

Zapytuję szan. Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, czy taki człowiek może być tolerowany w szeregach nauczycielstwa. Zapytuję Partję Pracy, czy za główne swoje zadanie uważa sianie wokoło demoralizacji i zgorszenia. Czy drogą gwałtu i zapomocą faszystowsko-komunistycznych metod chcą sterorystyzować P. P. S. w powiecie sochaczewskim?

Ostrzegamy jednak tych panów, że nie pozwolimy się steroryzować pp. Józefczykom, Stefaniakom, Jajusom i tym podobnym, którzy niewiadomo jakby wyglądali po swoich prowokacjach, gdyby nie policja!...

Tow. Śledziński przemawiał 40 minut i gdy Jajus dostał po karku (co za wstyd dla kierownika szkoły!), to komendant zażądał zakończenia wiecu.

Jednogłośnie z wielkim entuzjazmem i zapałem została przyjęta rezolucja, uznająca program i działalność Polskiej Partji Socjalistycznej, oraz wyrażająca zaufanie P. P. S. Zebrani stwierdzają, że wszyscy będą pracować tylko dla zwycięstwa P. P. S.

Panowie z Partji Pracy odeszli z kwitkiem, choć dużo włożyli energji i grosza, ażeby rozbić nasze zgromadzenie. Zostali tylko wygwizdani.

Obecny.

Sosnowiec

POŻAR PRZĘDZALNI.

W wielkich zakładach przędzalniczych Dietla w Sosnowcu, wybuchł pożar. Straty wynoszą około 200 tysięcy złotych.

Zakopane

NOC POŻARÓW.

W nocy z czwartku na piątek było Zakopane widownią dwu wielkich pożarów. Pierwszy pożar wybuchł w willi „Łada", spowodowany krótkiem spięciem. Willa spłonęła doszczętnie w przeciągu godziny. W ludziach na szczęście ofiar nie było, spłonęły natomiast rzeczy mieszkańców. Szkoda wynosi około 150.000 zł.

Drugi pożar wybuchł w „Bazarze Tatrzańskim". I tu nie zdołano prawie nic uratować z urządzeń sklepowych. Zdołano jedynie zlokalizować ogień tak, iż nie przeniósł się na okoliczne wille.

Rogów

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Onegdaj o godz. 12 m. 50 na torze kolejowym w odległości 300 metrów od stacji Rogów znaleziono trupa wojskowego ze zmiażdżoną głową oraz połamanemi rękami i nogami.

O przerażającem odkryciu powiadomiono natychmiast posterunek policji na stacji Rogów, który wdrożył energiczne dochodzenie.

Poddano trupa rewizji i znaleziono przy nim legitymację, z której wynikało, że jest to 27-letni kapral zawodowy 31 pułku strzelców kaniowskich w Łodzi, Stefan Gajewski.

Jak stwierdziło śledztwo, panująca ciemność nocna i szalejąca zadymka spowodowały, że Gajewski nie dosłyszał nadjeżdżającego od strony Rogowa pociągu osobowego. Nim zdołał się zorjentować dostał się pod koła parowozu, które zmiażdżyły mu głowę i połamały nogi oraz ręce.

Pociąg wlókł nieszczęśliwego kilkaset metrów, aż do miejsca, w którem trup został znaleziony.

Lwów

AFERA FAŁSZERSKA Z AKCJAMI PRZEMYSŁOWEMI.

Policja lwowska wykryła aferę fałszerską — podrabiania akcji przemysłowych. Przeprowadzona na podstawie posiadanych doniesień, rewizja u niejakiego Gałusa doprowadziła do znalezienia szkiców akcji, farby oraz specjalnego papieru, przygotowanych do fabrykacji. W ciągu dalszego śledztwa stwierdzono łączność afery Gałusa z zawodowym fałszerzem pieniędzy Braunem, którego projekty Gałus wykonywał technicznie. Stwierdzono, iż wspólnicy projektowali w pierwszym rzędzie podrabianie akcji „Jaworzna" i „Parowozów". Obu fałszerzy osadzono w więzieniu.

W sprawę tę wmieszany jest również jako wspólnik głównych winowajców niejaki Zygmunt Stolzenberg, który jednak zdołał zbiec. Spółka Stolzenberg-Braun-Gałus zajmowała się puszczaniem podrabianych akcji w obieg na czarnej giełdzie.

Bydgoszcz

KATASTROFA KOLEJOWA.

Dnia 8 b. m. o godz. 1.55 w Gdańskiej dyrekcji kolejowej na stacji Zajączkowo wyjeżdżający w kierunku Gdańska pociąg towarowy najechał na tor zajęty, wskutek czego parowóz i 8 wagonów zostały poważnie uszkodzone. Wagony rozbite ładowane były bydłem. Przerwy w ruchu i wypadku z ludźmi nie było.

Rybnik

2 LATA WIĘZIENIA ZA SZPIEGOSTWO.

Przed Izbą karną w Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko Wincentemu Honiszowi, byłemu urzędnikowi celnemu, oskarżonemu o szpiegostwo i zdradę tajemnic wojskowych na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd, po wysłuchaniu szeregu świadków i rzeczoznawców wojskowych, w osobach kapitana Stanaka i porucznika Smolki, zasądził Honisza na dwa lata ciężkiego więzienia.

UKONSTYTUOWANIE ZARZĄDU ZW. ZAW. NAUCZ. POLSKICH SZKÓŁ ŚREDN.

Zarząd Związku ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący tow. Kopciński, wice-przewodniczący— pp. Drzewiecki, Buzath, Wojeński, sekretarze — pp. Swidwiński, Cholewa, Nowicka, skarbnik — p. Dutkiewiczówna.

DELEGACJA ZJAZDU ZW. ZAW. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDN. U MIN. DOBRUCKIEGO.

Dnia 9 b. m. min. Dobrucki przyjął delegację IX Zjazdu Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich z tow. senatorem Kopcińskim na czele.

Związek komunikuje, iż postulaty wyrażone przez Zjazd, zostały życzliwie przyjęte przez p. Ministra, który wyraził gotowość bliższego nawiązania kontaktu ze Związkiem w dalszej pracy nad rozbudową szkolnictwa. Delegacja uzyskała zawieszenie na rok bieżący zarządzenia w sprawie zajęć ubocznych nauczycieli szkół państwowych, oraz zapewnienie zniesienia w najkrótszym czasie ustawy sanacyjnej.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OKRĘT, KTÓRY KOSZTOWAŁ 40 MILJONÓW DOLARÓW.

Nowo zbudowany amerykański olbrzymi okręt - baza samolotowa „Saratorga" ustawiony będzie na Oceanie Spokojnym. „Saratorga" będzie mogła przyjąć jednocześnie 90 samolotów. Budowa „Saratorgi" kosztowała 40 miljonów dolarów.

OFIARY GÓR.

Donoszą z Innsbrucka, iż w Alpach nastąpiły dwa nieszczęśliwe wypadki, spowodowane topnieniem śniegów. Kupiec Plaeger z Meranu w czasie wycieczki górskiej z przewodnikiem zasypany został lawiną śnieżną. Plaeger został po 4 godzinach na skutek energicznej akcji ratunkowej wydobyty, zmarł jednak z powodu wyczerpania. Przewodnik natomiast został uratowany. Tego samego dnia nad jeziorem zuryskiem grupa turystów złożona z dwuch mężczyzn i jednej kobiety uległa zasypaniu. Wszyscy troje ponieśli śmierć.

TAJEMNICZY CZŁOWIEK Z BOMBĄ.

W czasie uroczystości Priego Da Cordoba w Madrycie, w chwili, gdy zgromadzony tłum obserwował ognie sztuczne, dotąd niewykryty osobnik rzucił w tłum bombę. Na skutek silnej eksplozji kilka osób zostało zabitych, kilkanaście ciężej rannych. Prasa wyraża przypuszczenie, iż chodzi tu o zamach na tle politycznem.

SZAMPAŃSKA AFERA.

Jak donoszą pisma z Paryża, policja prowadzi energiczne śledztwo w sprawie wielkiej kradzieży, jakiej dopuszczono się przy zakupach artykułów żywnościowych, m. in. win szampańskich. Wedle informacji prasy, aresztowano już w związku z tą aferą około 15 osób; przewidziane są nadto dalsze aresztowania.

WARSZAWA ROBOTNICZA

CZY ROZKAZ MIN. SPRAW WOJSKOWYCH OBOWIĄZUJE?

Kor. Warsz. donosi:

Dnia 22 lutego 1927 r. ukazał się rozkaz Min. Spraw Wojskowych dep. X polecający zawrzeć ze wszystkimi pracownikami umysłowymi, zatrudnionymi w zakładach wojskowych i opłacanymi z kredytów rzeczowych, umowy, których schemat jest analogiczny, jak dla pracowników kontraktowych.

Na podstawie posiadanych przez nas informacji stwierdzić musimy, że znaczna część instytucji wojskowych rozkazu tego nie wykonała, umów z pracownikami umysłowymi nie zawarła i traktuje ich jako pracowników, opłacanych za godziny. Do tych instytucji wojskowych należą: Zakład Amunicyjny Nr. 11, Zbrojownia Nr. 2, Składnica broni zbrojowni Nr. 2, Warsztaty rusznikarskie, Warsztaty amunicyjne specjalne, Centrala odbiorcza materjałów uzbrojenia, Park 1 pułku lotniczego, Główny port lotniczy. Centralne warsztaty wojsk łączności, Wojskowy instytut gazowy, Rejonowy zakład gospodarczy, Szkoła zbrojmistrzów, Okręgowy zakład mundurowy, Centralne warsztaty radjo-telegraficzne.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny S. U. P. powołując się na wspomniany rozkaz Min. Spraw Wojskowych, zwrócił się o usunięcie tej anomalji; dotychczas odpowiedź na przedłożenia S. U. P. jeszcze nie nadeszła.

STRAJK W MŁYNACH.

Jak donosiliśmy już, rokowania w Inspektoracie Pracy pomiędzy pracownikami młynów Grosberga na Solcu i Prostej a dyrekcją młynów nie doprowadziły do likwidacji strajku. W dalszym ciągu strajkuje przeszło 200 robotników, którzy nie chcą się zgodzić na projekty Grosberga, zmierzające do wyłomu w dotychczasowej umowie.

CHOINKA W ZWIĄZKU METALOWCÓW.

Dnia 6 b. m. Komitet Gwiazdkowy zorganizował choinkę w lokalu Związku Metalowców (Leszno 53).

Urządzeniem choinki zajmował się Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. i Związek Metalowców.

W ładnie przybranej sali zebrało się do 300 dzieci, które spędziły wesoło czas przy zapalonej choince, przysłuchując się śpiewom i deklamacji dzieci z Ognisk, przybyłych pod kierownictwem tow. Borowiczowej. Pozatem orkiestra mandolinistów Związku Metalowców, śpiew i deklamacje wypełniły program.

Wreszcie na zakończenie dzieci odśpiewały „Czerwony Sztandar".

Zabawę poprzedziło przemówienie ob. Andrzejowskiej.

Po zabawie każde z dzieci otrzymało paczkę łakoci, opuszczając salę w radosnym nastroju.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

We wtorek dnia 10 b. m.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło rzeźników. O godz. 7 w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 41, zebranie Koła.

Koło Gazowni „Ludna". O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. Jaworowskiego.

W środę, dnia 11 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu Wolska 44, odbędzie się **Doroczna Konferencja Dzielnicowa** z referatem tow. Jaworowskiego.

Koło Fabryki Tytoniowej. O godz. 3 m. 30 w lokalu Okopowa 30, odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. Praussowej

Koło Fabr. Pocisk O godz. 4 m. 30 w lokalu Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. Pawlika.

Sielce. O godz. 7 przy ul. Czerniakowskiej nr. 32 z podwórka—ogólne zebranie członków i sympatyków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 wiecz. posiedzenie komitetu w lokalu przy ul. Solec 67.

Dzielnica „Jerozolima" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Praussowej.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Downarowicza.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. Koło Samokształceniowe. Drugie z kolei zebranie Koła Samokształceniowego z referatem tow. dr. A. Kielskiego, odbędzie się 15 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 11 rano w lokalu Zw. Prac. Kas Chorych przy ul. Długiej 19 (oficyna I piętro). Obecność wszystkich towarzyszów z Z. N. M. S. obowiązkowa.

Egzekutywa Koła Z. N. M. S. Szkoły Nauk Politycznych zawiadamia wszystkich towarzyszów ze S. N. P., że obecnie będą się odbywać stałe dyżury Koła, w poniedziałki od godz. 6 do 7 wiecz., w lokalu Z. N. M. S., Warecka 7, I piętro.

W najbliższy poniedziałek jest konieczna obecność tow. tow. Ratajskiego i Pawłowskiego ze S. N. P. celem porozumienia się z tow. Szlubowskim.

Posiedzenie Koła Centralnej Sceny Robotniczej T. U. R. odbędzie się dziś o godz. 7 w. w lokalu Sekretarjatu Generalnego T.U.R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Z. N. M. S. Seminarjum Prelegentów. Jutro o godz. 8 w. w sali Prostokątnej Z.Z.K., ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się 6-te normalne posiedzenie Seminarjum Prelegentów pod kierunkiem tow. K. Czapińskiego. Na porządku dziennym referaty tow. tow. S. Chorzewskiego i J. Góreckiego: „Rola oświaty w ruchu socjalistycznym". Konieczne jest przybycie **punktualne** wszystkich członków Seminarjum.

RUCH KOBIECY

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE.

W niedzielę ubiegłą odbyło się zorganizowane przez Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zebranie przedwyborcze, gromadząc w przepełnionej sali O.K.R. przeważnie towarzyszki znane już ze swej wydatnej współpracy w wyborach do Warsz. Rady Miejskiej.

Po wysłuchaniu referatu tow. **Z. Praussowej** o obecnej sytuacji politycznej, zebranie wyraziło uznanie dla dotychczasowej pracy tow. Praussowej.

Następnie tow. Woszczyńska przedstawiła konkretne wnioski co do sprężystej organizacji wyborczej.

Po gorącem nawoływaniu do wytężonej akcji wyborczej przez tow. tow. Woszczyńską, Mianowską, Cichońską, przystąpiono do realizacji przyjętych wniosków organizacyjnych.

Zebranie, jako gromadzące jednostki czynne w pracy wyborczej, uznało siebie za Warszawski Centralny Komitet Wyborczy Kobiet P. P. S., który ma być uzupełniony nieobecnemi na zebraniu działaczkami. Prezydjum Komitetu składa się z Egzekutywy Warsz. Wydziału Kobiecego i przedstawicielek poszczególnych zawodów. Na prezesa Komitetu wybrano tow. Z. Praussową, na wiceprezesa tow. Woszczyńską.

Komitet ten ma być podzielony na 60 komitetów dzielnicowych oraz równorzędnie będą organizowane komitety domowe.

Zebranie zostało zakończone entuzjastycznem zgłaszaniem się do akcji wyborczej.

Pamiętajcie towarzyszki i sympatyczki P. P. S., że musimy wszystkie stanąć do pracy wyborczej!

Prosimy więc te, które nie zdążyły się skomunikować na zebraniu lub były nieobecne o jaknajszybsze zgłaszanie się do Sekretarjatu, który jest czynny w godz. od 10 — 1 i od 5 — 8 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, I piętro, Nr. pokoju 13, telefon 298-96.

Ruch kult.-oświatowy

Ze Związku Handlowców — Sienna Nr. 16. Wydział Zebrań Towarzyskich w czwartek dnia 12 b. m. wznawia w lokalu Związku (Sienna 16) czwartkowe wieczory klubowe. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Koło Pracy Społecznej inauguruje działalność 1928 r. odczytem p. A. Uziembło, dyrektora Ligi Morskiej i Rzecznej, w środę o godz. 8 wiecz.

Ś. † P.

Stanisław CIECHOWSKI

Magister Farmacji, Kierownik Apteki Nr. 4 Kasy Chorych m. Warszawy, przy ul. Puławskiej Nr. 5

zmarł nagle dnia 8 stycznia r. b.

Kasa Chorych w Zmarłym traci długoletniego i oddanego Instytucji pracownika

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

Z sądów.

100 TYSIĘCY KAUCJI.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał w dniu wczorajszym skargę incydentalną b. posła Dymowskiego, przebywającego w areszcie, w związku z nadużyciami na sumę 300 tys. zł. w Banku Narodowym.

Sąd Apelacyjny wydał decyzję zwolnienia b. posła Dymowskiego za kaucją 100 tysięcy złotych.

EPILOG SPRAWY PURMANA.

14 lipca 1926 r. w Sądzie Okręgowym, w czasie rozprawy komunistów: Leona Purmana, Stanisława Reichera i Lewandowskiego, w momencie dyskusji nad odroczeniem rozprawy, rozegrała się na sali sądowej niezwykła awantura. Oskarżeni Purman i Reicher zaczęli wznosić okrzyki przeciwko burżuazyjnym sądom, żona oskarżonego Lewandowskiego tupała i biła pięściami w ławkę, a kuzyn Lewandowskiego, Milewski, nie mógł się powstrzymać od okrzyku „to granda".

Sprawców awantury pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za obrazę władzy z art. 154.

Wczoraj sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy. W międzyczasie Purman zbiegł, a Reicher został wymieniony do Rosji sowieckiej, wskutek czego na ławie oskarżonych zasiedli jedynie Paulina Lewandowska i Milewski. Bronili się sami, bez adwokata. Lewandowska tłumaczyła się zdenerwowaniem, spowodowanem przebywaniem męża w areszcie prewencyjnym. Milewski dowodził, iż słowo „granda" jest tak pospolite, iż nie może być poczytywane za obrazę.

Sąd skazał Lewandowską na 10 dni aresztu, a Milewskiego na 6 miesięcy więzienia.

SPRAWA „KOMSOMOLCÓW".

W Sądzie Okręgowym miała być rozpatrywana sprawa 6 członków związku młodzieży komunistycznej: Mojżesza Morgensteina, Teofili Zylbersztejnówny, Aleksandra Sokołowskiego, Emila Denki, Adeli Krasnobród oraz Ity Gabel, oskarżonych z art. 102.

Wszyscy oni zostali aresztowani na zebraniu organizacyjnem 21 stycznia 1926 r. w mieszkaniu Ity Gabel. Na miejscu znaleziono większą ilość „bibuły". Sprawę odroczono. Zylbersztejnówna na sprawę się nie stawiła, gdyż zbiegła.

UWODZICIEL-MORDERCA SKAZANY NA 12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Stanisława Stefaniaka, oskarżonego o zamordowanie swej narzeczonej, Walerji Szewczykówny. Dramat rozegrał się pod Sochaczewem we wsi Witkowice. Stefaniak uwiódł Szewczykównę i porzucił ją po urodzeniu się dziecka. Szewczykówna wystąpiła o alimenty, wkrótce potem znaleziono jej zwłoki bestjalsko okaleczone. Stefaniak w śledztwie przyznał się do winy, tłumacząc się, iż Szewczykówna prosiła, aby ją zabił. W sądzie oskarżony zmienił zeznania.

Sąd skazał Stefaniaka na 12 lat ciężkiego więzienia.

UMORZENIE 5 SPRAW PRASOWYCH.

Wyznaczone na dzisiaj w Sądzie Apelacyjnym sprawy red. Stpiczyńskiego, oraz red. Wieniawy-Długoszowskiego (razem 4) uległy umorzeniu, na mocy dekretu prasowego.

I. K.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 747,2 na poz. 120 m., temp. 1,3 C., wilgotność 91%, stan nieba — chmurno.

Prawdopodobny przebieg pogdy w dniu dzisiejszym: Naogół chmurno z wypogodzeniem na zachodzie i północy kraju, miejscami mglisto, nocą lekkie przymrozki, w ciągu dnia odwilż. Słabe wiatry zachodnie.

Bezdomny, bezrobotny, młody człowiek, utrzymujący matkę-staruszkę — prosi o jakąkolwiek pracę, a przedewszystkiem o pomoc w odzieży i obuwiu. Wiadomość i ewentualne dary — kierować do Administracji „Robotnika" Warecka 7.

Wypłata zapomóg pracownikom umysłowym. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia m. Warszawy podaje do wiadomości bezrobotnych pracowników umysłowych, że w m. styczniu r. b. w lokalu P.U.P.P. (Ciepła 21) w godz. od 16 do 18 odbywać się będą wypłaty przyznanych zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej wszystkim tym, którzy pobrali je w m. listopadzie według kolejnych numerów zgłoszeń w następujących terminach: w poniedziałek, 16 b. m. winni stawić się posiadacze numerów od 1 do 300, w środę, 18 b. m., od 301 do 600, w piątek 20 b. m., od 601 do 900, w poniedziałek, 23 b. m., od 901 do 1,200, w środę, 25 b. m., od 1,201 do 1,500, w piątek, 27 b. m. od 1,501 do 1,800 i w poniedziałek, 30 b. m., od 1,801 do 2,200.

Pracownicy umysłowi, pobierający zapomogi z akcji doraźnej, nie będą mogli otrzymać ich bez miesięcznych stempli kontrolnych P.U.P.P. na legitymacjach. Wszyscy zaś ci, którzy w m. styczniu ubiegać się będą o zapomogę poraz pierwszy i którym będą one przyznane, winni zaopatrzyć się w dowody osobiste, celem wylegitymowania się przy kasie w dniu wypłaty.

Emigracja z Warszawy. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w okresie tygodniowym od 27 do 31 grudnia włącznie wydano 14 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 6 — do Belgji, 3 — do Francji, 2 — do Portugalji i po 1 — do Szwajcarji, Persji i Chin. Wydano nadto 16 zaświadczeń dla takiej samej ilości osób, udających się do pracy na prowincję, w celu uzyskania przez nie 50 proc. zniżki kolejowej.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na rogu ul. Marszałkowskiej w pobliżu Złotej 20-letni Karol Niedzielski, student (Litewska 7) dostał się pod samochód. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie nóg i po opatrunku, przewiózł Niedzielskiego do domu.

FATALNA POMYŁKA.

Siedmnastoletni Moszek Rebek, praktykant stolarski (Nowolipie 28) przez pomyłkę napił się farby. Otrutego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny usunął grożące niebezpieczeństwo.

ZBRODNICZE NAPADY.

— Na ul. Radzymińskiej przed domem Nr. 60 nieznani sprawcy napadli na 23-letniego Wiktora Juwe, którego ugodzili nożem w brzuch. Rannego Pogotowie przewiozło do szpitala Przem. Pańskiego.

POŻAR W CENTRALNYCH WARSZTATACH LOTNICZYCH.

Wczoraj rano o godz. 9 m. 30 we wszystkich czterech oddziałach straży ogniowej (warszawskich) rozległ się sygnał przy specjalnym aparacie połączonym z lotniskiem, a następnie krótkie wezwanie: „centralne warsztaty lotnicze, wjazd od pl. Unji Lubelskiej — pożar". W niespełna 7 minut oddziały straży zajęły swe stanowisko, rozwijając akcję. Pożar powstał w budynku t. zw. malarni, stojącej pośrodku terytorjum, gdzie w przybudówce mieścił się piec suszarni. Na skutek silnie rozgrzanego pieca od przewodu kominowego zapalił się dach. Ogień był bardzo niebezpieczny, albowiem w pobliżu znajdowały się składy materjałów drzewnych, w pierwszym rzędzie malarnia, a następnie skrzydlarnia oraz tapicernia. Akcja przeciwpożarowa nie dozwoliła do rozszerzenia się ognia.

Na miejsce wypadku przybył przedstawiciel Min. Spraw Wojsk. departamentu IV lotnictwa, dyrektor centralnych warsztatów, przedstawiciele żandarmerji oraz inni oficerowie.

Dodać należy, że na początku zimy w jedną z mroźnych nocy na skutek silnie rozgrzanego pieca na lotnisku również miał miejsce wypadek. W ten sam sposób spłonął dach oraz część ściany w dyżurce szoferskiej, przylegającej do garażu.

NAGŁY ZGON.

Na ul. Brukowej nawprost domu Nr. 30 upadł na chodnik i zachorował nagle jakiś mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat około 60-ciu, wyznania mojżeszowego. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, mężczyzna ów zmarł nagle z niewiadomej przyczyny.

ZATRUCIE GAZEM.

Przy ul. Mokotowskiej Nr. 14, wskutek niedokręcenia kurka przy maszynce gazowej, wydzielał się gaz świetlny, którym zatruła się służąca, 18-letnia Helena Jopkówna. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił zatrutą na miejscu.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

11.40. Komunikaty PAT. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40. Komunikaty PAT. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 16.00. Odczyt p. t. „La politique ętrangere de la Pologne au mois de decembre" wygł. dr. Jan Grzymała Grabowiecki. 16.25. Nadprogram i komunikaty. 16.40. Odczyt p. t. „Z dziejów Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego" wygł. p Z. Orłowicz. 17.05. Komunikaty PAT. 17.20. Odczyt p. t. „W dorzeczu Amazonki" wygł. p. Zbigniew Zaniewicki. 17.45. Koncert popołudniowy, kameralny: Wykonawcy: Jan Dworakowski (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.55. Komunikaty PAT. 19.05. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35. Odczyt p. t. „Pasmo gór świętokrzyskich" wygł. dr. Regina Danysz - Fleszarowa. 20.30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i solistów. 22.00. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05. Komunikaty PAT. 22.20. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej. 23.30. Komunikaty PAT.

ŚRODA.

11,40 — 12,00. Komunikaty P.A.T. 12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 14,40 — 15,00. Komunikaty P.A.T. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Psychotechnika i szkoła" — wygł. inż. J. Wojciechowski. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05 „Skrzynki pocztowe" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17,05 — 17,20. Komunikaty P. A. T. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Kąpiele w dawnej Polsce" — wygł. dr. mjr. Babecki. 17,45 — 18,15. Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18,15 — 18,55. Koncert popołudniowy. Transmisja koncertu z Krakowa. 18,55 — 19,05. Komunikaty P.A.T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Dotychczasowa akcja konkursów rolniczych" — wygł. p. K. Wyszomirski. 20,00 — 20,30. Przerwa 20,30. Transmisja koncertu z Krakowa. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05 22,20. Komunikaty P.A.T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 22,45. Komunikaty P.A.T.

TRANSMISJA Z WILNA.

Dnia 12 b. m. od godz. 17,45 do 18,55 polskie stacje będą transmitować ze studjo wileńskiego „Betleem Ostrobramskie" Tadeusza Łopalewskiego.

„Betleem" wykonane będzie przez zespół Reduty, w formie opracowanej i wyreżyserowanej przez dyr. J. Osterwę, przy współudziale autora.

Z teatrów świetlnych

KINOTEATR „SPLENDID"

„SVENGALI".

Tematy „niesamowite", przeróżne komplikacje z duchami, wizjami i hipnotyzerami cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem. Specjalistą od hipnotyzerów jest niemiecki artysta Paweł Wegener. Połączenie nazwiska jego z zapowiedzianym na afiszu podtytułem „W mocy hypnotyzera" jest przyczyną, iż publiczność spieszy chętnie do „Splendidu".

Czeka ją jednak pewien zawód. Temat ten w innem opracowaniu dałby niezawodnie duże zadowolenie, jego obecna interpretacja, niestety, pozostawia wiele do życzenia.

Młoda dziewczyna, modelka, wpada w sidła hipnotyzera, który każe jej śpiewać, ciągnąc z tego olbrzymie zyski; po wielu perypetjach „władca duszy" ginie, a dziewczyna wraca w objęcia narzeczonego.

Możnaby z tego uczynić wcale zgrabną sztukę, a tymczasem stworzono jakieś arcyciężkie, nudne przeładowane sztuczydło, bez żadnego napięcia dramatycznego, słabo powiązane, najeżone nielogicznościami. Wegener gra świetnie, natomiast jego partnerka jest wprost niemożliwa. Nasuwa to smutne refleksje na temat braku dobrych sił kobiecych w niemieckim przemyśle kinowym.

Ika.

KINOTEATR „UCIECHA"

„ARTYSTKI BEZ SZMINKI".

Nowootwarte kino zaczęło od programu bardzo udatnego. Wesoła historja lekkomyślnego synka, zmuszonego fortelem przez ojca do rozpoczęcia praktycznego życia, jest nader zajmująca. Młodzieniec, przy pomocy swoich przyjaciół, zdobywa dla swego pensjonatu dużą klijentelę i zyskuje nagrodę w wyścigu.

Wesołe sytuacje, pełna pomysłowości i temperamentu strona komedjowa obrazu, a co najważniejsze — prześliczne wyścigi żaglowych sani po lodzie — wszystko to czyni, iż publiczność jest z obrazu szczerze zadowolona.

Dobra muzyka i ładnie urządzone wnętrze kina uzupełniają dobre wrażenie, z jakiem widz opuszcza ten nowy kinoteatr.

Ika.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 9 stycznia

Dolar Stan. Zjedn. 8.88 Belgja 124.35 Holandja 359.55. Londyn 43.43. Paryż 35.03 Praga 26.41½. Szwajcarja 1727.5. Włochy 47.21½. Wiedeń 125.90. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 103 25.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66,74 8% L. Z. Warszawy 81.50—82 00 82.00 5% P.L.Z. Warszawy 65.50 — 65.00 — 65 45 — 4½% L. Z. Warsz 62.00—62.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 66 50 66.50 L. Z. ziem. 58.00—58.60 — 58.45. Dolarówka 63.00

Akcje.

Bank Polski 162.00—164,00. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 30,00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 87.00. Kijewsk. 80.00. Siła 100.00 Chodorów 178,00 Czersk 1,03 Gosławice 70 00. Cukier 77.60. Łazy 0,40. Wysoka 143,00. Nobel 41,00. Węgiel 112.00. 106 25. Firlej 55.00 Cegielski 47.00 51.00,— Lilpop 42,75—42.75 Modrzejów 47.75. Norblin 200.00. Ostrowiec 88.00 89.00 Rudzki 54.00. 56.00 Starachowice 68.00—67,50— Zieleniewski 176.00. Zawiercie 34.00 Żyrardów 17,00 17.00 Borkowski 19,00 — 18.50. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 37,50 — 35.00. Puls 9.25 — 9.50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0.66 Ortwein 12.25. Spirytus 37.00—38.00. Haberbusch 166,00 Żegluga 0,41—0.41

Notowania pozagiełdowe

z dnia 9 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88½.

Akcje bankowe mocno. Bank Polski 164,50. Cukier 82,00. Węgiel 112,00. Modrzejów 48,00. Lilpop 43,50. Starachowice 68,50. Żyrardów 18,00.

Rubli 100 złotem 467,00. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe mocniejsze. Obroty akcjami ożywione.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

WSCHÓD SŁOŃCA



Zdjęcie z filmu wytwórni Fox-film. Scenarjusz, według powieści Sudermanna, opracował Karol Mayer.

ZE SPORTU

DZISIEJSZY MECZ PINGPONGOWY.

Dziś o godz. 20 w lokalu Makabi rozegrany zostanie mecz pingpongowy pomiędzy Makabi i Gwiazdą.

FINAŁ HOCKEYOWY O MISTRZOSTWO POLSKI.

Finał hockeyowy o mistrzostwo Polski pomiędzy A. Z. S. (Warszawa) i Legją (Warszawa) zakończył się zwycięstwem A.Z.S. w stosunku 6:0 (3:0, 4:0). Bramki strzelili: Tupalski 4, Adamowski 2. Przez cały czas silna przewaga A.Z.S., który grał ambitnie. Najlepszymi na boisku byli: Tupalski, Adamowski i Kowalski. Legja grała słabo. Trzy bramki puścił Stachs. Sędziował p. Osiecimski.

Z OBOZU PRZEDOLIMPIJSKIEGO

Wczoraj odbyły się próbne zawody grupy olimpijskiej w hali, o charakterze treningowym. W biegu na 60 mtr. najlepsze wyniki osiągnęli Szenajch i Sikorski (po 7,4 s.), w skoku wdal — Nowosielski 625, w skoku wwyż — Fryszczyn i Meyro po 165, w skoku o tyczce — Adamczak i Urbaniak po 310 cm., w rzutach kulą i dyskiem z miejsca — Urbaniak i Heljasz mieli ponad 11,50, w kuli i ponad 31 mtr. w dysku.

Z obozu wyjechali już Cejzik, Dobrowolski, Korolkiewicz, Jaworski, Malanowski, Trojanowski i Szenajch. Pozostało 13 zawodników. W dniu 15 b.m. na zakończenie kursu odbędą się zawody. Przyjęto do ćwiczeń wraz z grupą olimpijską utalentowanego zawodnika Warty — Heljasza.

POLONJA BĘDZIE MIAŁA TRENERA PIŁKARSKIEGO.

Zarząd stołecznego klubu sportowego Polonji ma zamiar sprowadzić na sezon nadchodzący trenera z zagranicy dla swej sekcji piłkarskiej. Ma to być jeden z najwybitniejszych instruktorów tego sportu, który niewątpliwie w krótkim czasie podniesie styl i klasę gry drużyny warszawskiej, która, mimo częstych sukcesów, pozostawia jeszcze sporo do życzenia.

Jest rzeczą jasną, że z obecności dobrego trenera skorzystają także i inne kluby, tak, że jest ona dla Warszawy specjalnie pożądana.

POSIEDZENIE UNIFIKACYJNE W.O.L.P.N. I W.O.Z.P.N.

Szereg klubów przeniesionych z klasy C do B

W sobotę odbyło się zebranie unifikacyjne W.O.L.P.N. z W.O.Z.P.N, na którem obecni byli trzej członkowie Ligi Okręgowej i trzej z W.O.Z.P.N-u. Na posiedzeniu uchwalono przenieść z klasy C do klasy B następujące kluby, na podstawie zeszłorocznych wyników technicznych: z klubów ligowych: WKS. **Świt i Zieloni,** z klubów WOZPN. — Hakoah, **Kordjan, Ogniwo,** Sokolęta, Sparta, **ZZK, (Warszawa-Wschodnia)** i Samson.

SPORT ZAGRANICĄ

— Międzypaństwowy mecz rugby Szkocja — Francja 15:6. Francja bez znakomitego gracza Yves du Manoira, który poprzedniego dnia zabił się w wypadku samolotowym.

— Wczoraj na boisku Twickenham w meczu międzynarodowym rugby - football drużyna angielska pokonała południowo-walijską w stosunku 18:11. Tym sposobem drużyna angielska na ogólną liczbę 26-u meczów, rozegranych z drużynami Walji, Irlandji, Szkocji i południowej Walji, wygrała 22 mecze. Na meczu wczorajszym w Twickenham obecny był książe Yorku. Mecz zgromadził przeszło 50,000 widzów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

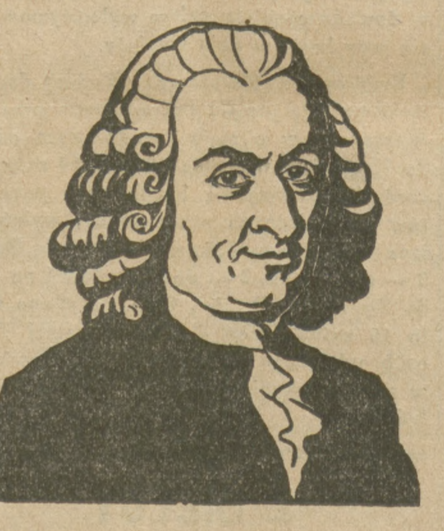
CO GRAJĄ KINA ŚRÓDMIEŚCIA

Apollo: „Beau geste".
Colosseum: „Casanova".
Casino: „Wschód słońca".
Filharmonja: „Casanova".
Miejski: „Za naszą i waszą wolność".
Muza (ul. Mokotowska): „Gehenna miłości".
Palace: „Raj na ziemi".
Pan, Corso i Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Rococo. Dziś uroczyste otwarcie kina: „Rozpętane żywioły".
Splendid: „Svengali".
Wodewil: „Gniazdo miłostek".
Stylowy: „Serce".
Światowid: „Chang".
Tombola (ul. Marszałkowska, koło pl. Zbawiciela): „Królowa Storczyków".

CO WYŚWIETLAJĄ KINA W ROBOTNICZYCH DZIELNICACH

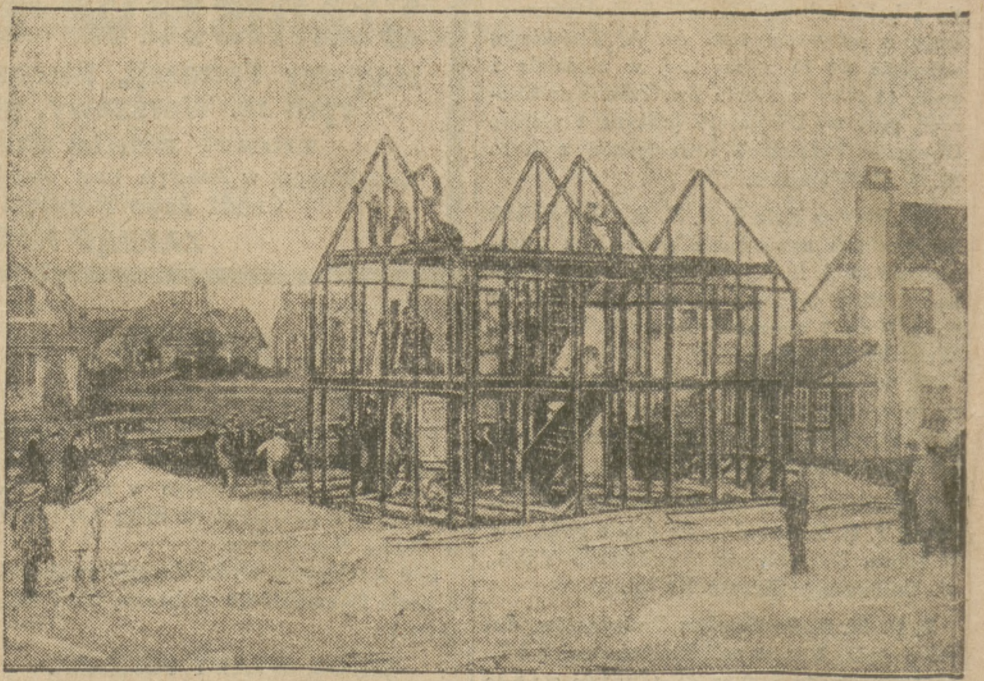
„Albatros", ul. Wolska, „Miłość".
„Lux", ul. Elektoralna, „Kabaret".
„Muza", ul. Mokotowska, „Krwawa litera".
„Czary", ul. Chłodna, „Dekabryści".
„Bajka", ul. Żelazna, „Telegrafista z IV posterunku".
„Oaza", Ochota, „Zmierzch czerwonych bogów".
„Polonja", ul. Leszno, „Bardelis—książę miłości".
„Italja", ul. Wolska, „Generał".
„Ira", ul. Wolska, „Wstydź się Ossi".
„Grand", ul. Dzielna, „Zbrodnia barona von Weisenbacha".
„Kometa", ul. Chłodna, „Niewolnica Księcia Borysa".
Uciecha (Złota 72): „Artystki bez szminki".

W STOPIĘĆDZIESIĘCIOLECIE ŚMIERCI LINEUSZA



Karol von Linné, słynny szwedzki przyrodnik, który opracował systematykę świata roślinnego.

DOM PRZYSZŁOŚCI



Nowa metoda budowy domów w Ameryce. Konstrukcja żelazna ustawiona wciągu 3 godz. 20 minut.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Eugenjusz Onegin"
Narodowy
o 8-ej w. „Lekarz miłości"
Letni
o 8 ej w. „Szkoła wdzięku"

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Onegin". Jutro „Bal maskowy" występ prymadonny p. Reny Prifer-Lax. W czwartek „Lohengrin".

Teatr Narodowy. Dziś „Lekarz miłości".

Teatr Letni. Dziś „Szkoła wdzięku".

Teatr Polski. Codziennie „Moralność pani Dulskiej".

Teatr Mały. Dziś „Ósma żona Sinobrodego".

„Nowości". Dziś „Orłow" z Lucyną Messal.

Wielka rewja w Teatrze Nowości. Rewja. „Hokus - pokus".

Teatr Praski. Codziennie „Pani prezesowa".

Perskie Oko, Jasna 3. Codziennie rewja „Tik Tak".

Qui Pro Quo. Codziennie „Typki z Qui Pro Quo".

Teatr Wesoła Jama (ul. Hoża 29, róg Marszałkowskiej) rewja „Gdy kobieta postanowi".

„Czerwony As". Dziś premjera rewji „Biały karnawał".

Teatr Eldorado. Dziś rewja w 3 częściach „Gdy kobieta postanowi".

Teatr Znicz, Śniadeckich 5. Codziennie o g. 6 i 8.15 „Jasełka".

Teatr Sensacyj (Karowa 18). Dziś sztuka Szymona Gantillona p. t. Maya".

Cyrk. Dziś o g. 8.15 wiecz. niesamowita atrakcja: wyścigi samochodów, prześcigających się w powietrzu.

Recital skrzypcowy w sali Konserwatorjum. Bianka Rotte, uczenica prof. Fleschs, da się słyszeć poraz pierwszy w sali Konserwatorjum na własnym recitalu skrzypcowym w czwart k, dn. 12 b. m., przy akompanjamencie Ign. Rosenbauma. Wykonane zostaną utwory kompozytorów: Haendla, Corelliego, Pugnaniego, Kreislera, Czajkowskiego, Regera, Różyckiego, Paganiniego i in. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska, róg Al. Jerozolimskiej, Biuro „Orbis".

Muzyka trzyfortepianowa w sali Konserwatorjum. Wielkie zainteresowanie budzi koncert muzyki trzyfortepianowej, z udziałem trzech sióstr Kotanyi z Budapesztu. Koncert odbędzie się dziś w sali Konserwatorjum. W programie kompozycje na trzy fortepiany, oraz transpozycje, złożone z utworów Bacha, Mozarta, Beethovena, Gounoda, Liszta, Hubay'a, Berlioza i in. Bilety sprzedaje kasa teatrów miejskich, Marszałkowska, róg Al. Jerozolimskich, biuro „Orbis".

AKADEMICKI KOMITET WYBORCZY ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AK.).

Dn. 12 stycznia, t. j. w czwartek, o g. 7 wiecz., w lokalu Długa 19 (I p.) odbędzie się trzeci z kolei odczyt dla tow. tow., chcących wziąć udział bezpośredni w akcji wyborczej;

tow. Dr. Adam Pragier
wygłosi odczyt p. t.
PROGRAM WYBORCZY P. P. S.

Obecność członków Z. N. M. S. konieczna. Wstęp wolny dla członków P. P. S., T. U. R., Zw. Zaw. i wprowadzonych gości.

ALEKSANDER BŁOK. 7)

ZE WSPOMNIEŃ O REWOLUCJI ROSYJSKIEJ

OSTATNIE DNI DAWNEGO USTROJU

Wniosek raportu: „jeśli dotychczas ludność nie urządza buntów głodowych nie znaczy to bynajmniej, iż nie urządzi ich w najbliższej przyszłości; rozjątrzenie się wzmaga i końca jego przewidzieć niepodobna... A że takie wystąpienia żywiołowe głodnych mas są pierwszym a zarazem ostatnim etapem w drodze do bezmyślnych i okrutnych ekscesów najgroźniejszej ze wszystkich — anarchicznej rewolucji — w to wątpić nie można".

7-go, 8-go, 9-go, 10-go, 13-go lutego w dalszym ciągu ukazują się raporty o strajkach.

7-go lutego ochrana donosi, „że oczekiwane w dniu 14-ym lutego otwarcie sesji Dumy wywołuje podniecenie w stolicy i że mimo likwidacji grupy robotniczej „obecnie za nieuniknione już należy uważać strajki 14-go lutego, tudzież usiłowania pochodu do Taurydzkiego Pałacu *), nie cofając się nawet przed potyczkami z wojskiem i policją.

Gdy się to działo w stolicy, w armji tymczasem, według słów Protopopowa, nastrój również stawał się groźnym.

„Wiedziałem — pisze Protopopow— że wojsko czyta przeważnie lewicowe gazety, że w armji kolportuje się odezwy i proklamacje, słyszałem, że pracownicy Związku Miast i Ziemstw agitują wśród żołnierzy, że generał Aleksiejew powiedział cesarzowi: „Armja jest już inną, niż dawniej", robiąc aluzję do rosnącego w niej nastroju opozycyjnego".

Człowiekiem z przeciwnego obozu, który interesował się armją był Guczkow; sądził on, że pod koniec roku nikogo nie trzeba będzie przekonywać o tem, że dawny ustrój zgnił już do cna.

Guczkow spodziewał się, że armja z małemi wyjątkami poprze przewrót z towarzyszącym mu terorystycznym aktem, że przewrót ten nie będzie miał charakteru żywiołowego i anarchicznego lecz podobnym będzie do spisku dekabrystów.

Istniał plan, by pochwycić carski pociąg między Kwaterą Główną a Cesarskiem Siołem i zmusić cara do abdykacji, jednocześnie zaś projektowano — aresztować przy pomocy wojska rząd i potem już ogłosić o przewrocie i składzie nowego rządu.

Taki był nastrój różnych sfer rosyjskiego społeczeństwa, gdy Rodzianko pojechał do Carskiego Sioła **na swą ostatnią audjencję w dniu 10-ym lutego.**

Car już w grudniu żywił do Rodzianki wielką urazę; noworoczna audjencja nosiła charakter niezwykłej oziębłości. Ostatnia zaś audjencja była, według Rodzianki, „najbardziej ciężka i burzliwa".

Car po śmierci Rasputina, zgóry już był nastrojony zaczepnie; cesarzowa „dyszała zemstą", podejrzewając w każdym wroga.

Rodzianko tak opowiada o tej audjencji: gdy prezes Dumy przeczytał swoje sprawozdanie, car spytał:

— Pan ciągle żąda dymisji Protopopowa?

— Żądam, Najjaśniejszy Panie, poprzednio prosiłem, obecnie zaś żądam.

— Co? Jak to mam rozumieć?

— Wasza Cesarska Wysokości, proszę się ratować. Jesteśmy w przededniu ogromnych wydarzeń, skutków których niepodobna przewidzieć. To, co czyni Wasz rząd i Wy, Najjaśniejszy Panie, do tego stopnia wzburzyło ludność, że wszystko jest prawdopodobne. Byle drab z pod ciemnej gwiazdy rozkazuje nam. Jeżeli drabowi wolno , dlaczego nie wolno mnie, porządnemu człowiekowi? Tak rozumuje publiczność. Od publiczności te rozumowania trafią do armji i powstanie zupełna anarchja. Wasza Cesarska Mość raczył czasem mię posłuchać i skutek był dobry.

— Kiedy? — spytał car.

— Proszę sobie przypomnieć, w 1915 roku. Wasza Cesarska Mość dał dymisję Makłakowowi.

— A teraz bardzo tego żałuję — powiedział car, spojrzawszy Rodziance prosto w oczy — ten przynajmniej nie postradał rozumu.

— Całkiem naturalnie, Wasza Cesarska Mości, bo go nigdy nie posiadał.

Car się zaśmiał:

— No, to przynajmniej dobrze powiedziane.

— Wasza Cesarska Wysokości, trzeba przecie poczynić jakieś kroki — ciągnął dalej Rodzianko. — Ja w swym raporcie proponuję cały szereg potrzebnych zarządzeń, pisałem szczerze. Czy Wasza Cesarska Mość pragnie, aby rewolucja wstrząsnęła krajem podczas wojny?

— Zrobię to, co mi Bóg podyktuje.

— Wasza Cesarska Wysokości, w każdym razie trzeba się bardzo modlić, gorliwie prosić Pana Boga, aby Wam wskazał właściwą drogę, bowiem krok, który Wasza Cesarska Mość uczyni obecnie, może mieć nieobliczalne następstwa.

Car powstał z miejsca i powiedział pod adresem Rodzianki kilka impertynencji.

— Najjaśniejszy Panie — rzekł Rodzianko — odchodzę głęboko przeświadczony, że jest to ostatnia moja audjencja.

— Dlaczego?

— Ja przez 1½ godziny składam swoje sprawozdanie i widzę ze wszystkiego, że Waszą Cesarską Mość skierowano na najniebezpieczniejszą drogę... Wasza Cesarska Mość ma zamiar rozwiązać Dumę, a wówczas przestaję być prezesem i nie przyjadę do Waszej Cesarskiej Mości. Co gorsza jednak ja Was uprzedzam, Najjaśniejszy Panie, jestem przekonany, **że nim upłyną trzy tygodnie, wybuchnie rewolucja, która zmiecie Was i Wy nie będziecie już panować.**

— Na jakiej zasadzie pan to mówi?

— Na zasadzie faktów. Nie można tak drwić z miłości własnej narodu, z woli narodu, z jego uczuć, jak drwią ci ludzie, których Wasza Cesarska Mość powołuje do rządu. Nie można na szczycie stawiać rozmaitych Rasputinów. Wasza Cesarska Mość zbierze to, co posieje.

— No; Bóg da.

— Bóg nic nie da, Wy i Wasz rząd zepsuliście wszystko, **rewolucja jest nieuniknione.**

(C. d. n.)

*) Siedziba Dumy Państwowej. Przyp. tłom.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CEENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.